Nr 5. Sobota 6 (19) stycznia 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miary garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Od Administracyi.

Niniejszem Administracya „Dziennika Kijowskiego" podaje do wiadomości, że ogłoszenia przyjmują się **wyłącznie** w lokalu Administracyi **(Prorezna Nr 9).**

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 6-go stycznia, dwa przed.: w poł. op.: **„Śnieguroczka"**, muz. Korsakowa-Rimskiego; uczest. pp.: Gorina, Grinczenko, Kniaziewa, Kłopotowska, Stefanowicz, Turczaninowa; pp.: Brajnin, Wnukowski, Griniew, Disnienko, Kowalewski, Tiepłow, Engiel-Kron; wieczorem op.: **„Eugeniusz Oniegin"**; uczest. pp.: Dobrzańska, Kryłowa, Lelina, Sawenko - Nowospaska; pp.: Wnukowski, Disnienko, Kowalewski, Oreszkiewicz, Sokolski i Tiepłow.—W niedzielę, d. 7-go stycznia dwa przedstawienia: w południe, op.: **„Demon"**; uczest. pp.: Lelina, Menner, Kryłowa; pp.: Akimow, Brajnin, Griniew, Pawłowski i Tiepłow, wiecz. **„Czerewiczki"**, muz. Czajkowskiego; uczest. pp.: Kłopotowska, Stefanowicz; pp.: Akimow, Brajnin, Wariagin, Wnukowski, Griniew, Disnienko, Kowalewski, Mosin, Pietrow i Engiel-Kron. — W poniedziałek, d. 8-go stycznia, wiecz. benefis artystki p. **Okuniewoj**, op.: **„Mazepa"**, muz. Czajkowskiego, ceny benefisowe. — We wtorek, d. 9 go stycznia, pierwszy występ znakomitego włoskiego tenora **Colombini**, op.: **„Tosca"**, muz. Puccini'ego Ceny zwyczajne. — W czwartek, d. 11-go stycznia, na korzyść partyi Porządku prawnego, **op.: „Rusałka"**, muz. Dargomyżskiego. Ceny zwyczajne.— W piątek, d. 12-go stycznia, przedstawienie **arteli kapeldynerów**, op.. **„Faust"**, muz. Gounoda. Ceny zwyczajne.—W sobotę, d. 13-go stycznia, **benefis Borodaja, po raz pierwszy w tym sezonie**, op.: **„Rognieda"**, muz. Sierowa. Chór zwiększony do 100 ludzi. **Finał** ostat. aktu: **„Ukorz się przed krzyżem, oświeć naród"**, będzie wykonany przez całą trupę. Ceny benefisowe. — W niedzielę, d. 14-go stycznia w południe powtórzenie przedstawienia: **„Jan Królewicz"**, czarodziejska bajka w 7-miu obrazach i **„Wieszczka lalek"**, balet w 2-ch akt., wiecz. op.: **„Pikowa Dama"**, muz. Czajkowskiego. Czynią się przygotowania do wystawienia op.: **„Zaza"**, muz. Leoncawalla, **„Sadko"**, muz. Korsakowa-Rimskiego, **„Fra-Diavolo"**, muz. Obera, **„Robert-Dyabeł"**, muz. Meyerbeera, **„Feramors"**, muz. Rubinsteina.

TEATR BERGONIER. Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.
Farsa lekka, komedya i krotochwiia.

Dziś, d. 6-go stycznia, po ukończeniu przedstawienia **bal maskowy, 4** nagrody za oryginalne kostiumy i piękność. Walka kwiatowa, confetti, serpentine, poczta latająca, tańce. Dwie orkiestry: 1) daną będzie najlepsza farsa: **„Hulaka męczennik"** w 4-ch akt, 2) **Koncert Variete**, z udziałem najlepszych artystów teatrów Olimpu i Château des Fleurs: uczest. pp.: Karowa, Ludwikowski, Von-Szeliga, Sesil-dor, Pliner, Winczenzo i siostry Dejo, 3) **Olbrzymi pochód firm handlowych m. Kijowa**. Niebywałe widowisko. Osoby, które nabyły bilety na to przedstawienie, mogą pozostawać bezpłatnie na balu maskowym i dostają cztery kontramarki do przyznania nagród. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Początek maskarady o godz. 11 i pół wiecz., koniec o godz 3-ej rano. Bilety są do nabycia. Kasa otwarta od g. 10-ej rano do końca przedstawienia. Cena wejścia na bal maskowy dla mężczyzn 1 rb. 25 k., dla dam 75 kop. Od niedzieli, d. 7-go stycznia, **farsa i walki. Tydzień walki francuskiej pod przewodnictwem profesora atletyki I. Lebiediewa** W walkach uczestniczyć będą najlepsi siłacze. Szczegóły w afiszach. — W poniedziałek, d. 8-go stycznia, nowa farsa, 400 razy wystawiana w Paryżu: 1) **„Postój wojska"**, w 3-ch akt., pobudzająca do śmiechu homerycznego, 2) **Walki**.

TEATR LUDOWY. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 6-go stycznia, w połud. ceny zniżone: **„Wesele rosyjskie na początku XVI stulecia"**, z chórami i muz. Suchonina; wiecz. **„Wilhelm Tell"** Schilera.—W niedzielę, d. 7-go stycznia, w poł. ceny zniżone: **„Cesarz Teodor Joanowicz"**, traged. hr. Tołstoja; wiecz.: **„Dzieci słońca"** Gorkiego. — W poniedziałek, d. 8-go stycznia: **„Meir Ezofowicz"** z powieści Orzeszkowej, przekład Niwińskiej. — We wtorek, d. 9-go stycznia: **„Pojedynek"** Kuprina. — W środę, d. 10-go stycznia, po cenach dostępnych: 1) **„Polski Żyd"**, tłómacz. Weinberga, 2) **„Panna Fifi"**, tłómacz. Radaszewskiej.

Administrator: N. Izwolski.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 6-go stycznia **dwa przedstawienia**, w połud. ceny znacz. zmniejszone (od 10 k. do 1 rb. 50 k.): **„Hamlet"**, traged. w 5-ciu akt. Schaekspeara, reżyser J. Gajewski, wieczorem po raz 2-gi **„Trilbi"**, szt. w 5-ciu akt. Br. Ge. Reżyser: W. Dagmarow. W niedzielę, d. 7-go stycznia, dwa przedstawienia w poł. po cenach zniżonych (od 10 kop. do 1 rb. 50 k.): 1) **„Odwieczna baśń"**, poemat dramatyczny w 3-ch akt. S. Przybyszewskiego, 2) **„Jubileusz"**, kom. w 1-ym akcie A. Czechowa, wieczorem po raz 3-ci nowa sztuka, przer. z romansu Conan Doilesa: **„Nowe przygody Scherlok Holmes'a"** w 4-ch aktach.

OD REDAKCYI.

Dla udostępnienia prenumeratorom «Dziennika Kijowskiego» nabycia, na warunkach najdogodniejszych, książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy po **cenie zniżonej**, wyłącznie tylko naszym prenumeratorom, następujące dzieła:

I. „Pan Tadeusz“.

Największe arcydzieło literatury polskiej, utwór **Adama Mickiewicza**, opuścił prasę w nowem, ozdobnem wydaniu, z 24 obrazami i 24 winietami, specyalnie dla tego wydania przygotowanemi przez artystę **Stanisława Masłowskiego**. Cena księgarska rub. 5, dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ rub. 2 kop. 60 w oprawie ozdobnej.**

Pierwsze wydanie zupełne w Cesarstwie.

II. „Dzieje Polski“

d-ra Feliksa Konecznego, 2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa.

Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego» w ozdobnej oprawie 1 rub. 60 kop., w broszurze 1 rub. 40 kop.

Obie książki otrzymają prenumeratorzy w Administracyi «Dziennika». Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem, z dołączeniem kosztów przesyłki.

KALENDARZ.

6 (19) Sobota — **Trzech Króli.**
7 (20) Niedziela — Lucyana.
8 (21) Poniedz. — Marcyanny
9 (22) Wtorek — Agatona P.
10 (23) Środa — Honoraty P.
11 (24) Czwartek — Arkadyusza.
12 (25) Piątek — Weroniki

Przegląd polityczny.

(Sprawy austryacko-węgierskie.—Ostatnie dni parlamentu w Wiedniu. — Koncentracya stronnictw niemieckich i czeskich.—Skandaliczna afera węgierskiego ministra sprawiedliwości, p. Gezy Polonyi.—Oskarżenia burmistrza Holmosa.).

W parlamencie austryackim wre. Wielka marmurowa sala ze słupami z monolitów, jedna z najpiękniejszych hal na świecie, przepełniona deputacyami z najodleglejszych zakątków państwa, gośćmi z dalekich stron, wyborcami, dziennikarzami. Grupy poselskie odbywają gorączkowe konferencye, jeszcze tuzin ustaw sfabrykować ma umierający parlament, jeszcze jakiś prezent dla wyborców: podwyższenie płac dla urzędników, nowelę przemysłową dla rękodzielników i kupców, koleje lokalne dla rolników i niezliczone inne podarki dla wyborców. Zaiste, nie z próżnemi wracają rękoma posłowie do swych krajów i do swych wyborców: każdemu coś przywożą, każdy coś dostanie. A tu już zmrok zapada. Zmrok nietylko 6-letniej kadencyi, której okres posłowie wyzyskali aż do ostatniego momentu i poza ostatni moment — zapada zmrok systemu kuryalnego w Austryi. Jeszcze parę dni, a zamknięty zostanie parlament austryacki, który przez całe lata marnował czas w obstrukcyi i absolutnie nic nie chciał robić—aż dopiero w ostatniej chwili, w przedśmiertnym momencie zerwał się do gorączkowej pracy. Dziś rozstać się nie może z życiem, żal mu zmarnowanych lat—przychodzi koniec, który się wydawał gdzieś w dalekiem polu—koniec blizki i stanowczy.

Po raz ostatni zbiera się parlament kuryalny—po raz ostatni zasiadają posłowie, którzy nie zechcą poddać się powszechnym, równym, bezpośrednim wyborom i raczej wolą usunąć się w zacisze domowe, aniżeli narażać się na wszystkie przykrości walki wyborczej ludowej.

Koło polskie może być z wyników swej pracy zadowolone. A kraj z uznaniem wspominać będzie o ostatniej kuryalnej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, która, mimo że wyszła z przywileju, nigdy tego przywileju nie nadużyła dla celów egoistycznych i pracowała zawsze dla dobra całego kraju i narodu. To też we wdzięcznem wspomnieniu zachowa kraj nazwiska posłów, którzy stali na czele polskiej reprezentacyi w Wiedniu i można tylko wyrazić życzenie, żeby i z powszechnych wyborów wyszli tacy posłowie, jakich wybierały kurye.

A chociaż strach przed nowymi wyborami powszechnymi—tym skokiem w przepaść—jest wielki, mimo to mnożą się głosy wskazujące, że ta ludowa forma demokratyczna wyborów wyjdzie krajowi na dobre, a krzykliwa opozycya radykalno-socyalistyczna przedwcześnie cieszy się z obalenia dzisiejszego politycznego ustroju w Galicyi. Może nie wejdą ci posłowie, którzy pracą i talentem najbardziej zasługiwaliby na wybór, ale w każdym razie wejdą tylko tacy, którzy dawać będą rękojmię, że wstąpią do Koła polskiego i utrzymają solidarność narodową Polaków w Wiedniu.

* * *

Niemcy austryaccy dziś już przygotowują się do wyborów i dążą do utrzymania spójni wszystkich niemieckich stronnictw w Austryi. Właśnie w ubiegłą niedzielę odbył się w styryjskiem podgórskiem mieście Leoben zjazd stronnictwa ludowego niemieckiego, w którym udział wzięli obydwaj niemieccy ministrowie, Derschatta i Prade, i po długiej rozprawie, w której wszystkie głosy nawoływały do utrzymania solidarności niemieckiej, uchwalono jednogłośnie wezwać wszystkie stronnictwa niemieckie w Austryi w krajach alpejskich i sudeckich, aby z całą siłą i energią wzięły udział w walce wyborczej i łączyły się w jedną grupę liberalno-postępową, stawiając sobie za zadanie utrzymanie zdobyczy wolnościowych, rozwój ekonomiczny i kulturalny Niemców. Tak więc wszystkie stronnictwa niemieckie dokonywują taktycznej koncentracyi narodowej.

Również stronnictwa narodowe czeskie: młodoczesi, staroczesi, konserwatyści, feudalna szlachta, ludowcy agraryusze i klerykali ludowi odbyli w Pradze zjazd swych mężów zaufania i przygotowują narodową koncentracyę. Widzimy z tego, że nowa reforma wyborcza, oparta na powszechnem prawie głosowania, pierwszy skutek już wywołała, a tym jest przemiana życia partyjnego w wielkie narodowe grupy, w których różne polityczne stronnictwa łączą się dla wspólnych celów narodowych. Poza koncentracyą niemiecką stoją socyaliści i stronnictwo wszechniemieckie, które odbyło w Wiedniu osobne zgromadzenie pod przewodnictwem arcyprusaka, Schönerera i przyjęło na wniosek posła Kittla do programu narodowego niemieckiego jeszcze i program agrarny, jako ekonomiczny postulat Wszechniemców.

* * *

Na Węgrzech wybuchła skandaliczna sprawa. Oddawna już przeciw obecnemu ministrowi sprawiedliwości, p. Geza Polonyi'emu podnoszono różne niepolityczne zarzuty. Obecny minister sprawiedliwości w gabinecie koalicyjnym Wekerle-Kossutha, poseł Geza Polonyi, Żyd węgierski z pochodzenia, a adwokat z zawodu, uchodził zawsze za bardzo wymownego i narodowo-krzykliwego polityka, lecz za marną osobistość prywatną. Nie notowaliśmy licznych zarzutów nieuczciwości adwokackiej, podnoszonych w ciągu ubiegłych miesięcy w prasie socyalistycznej przeciw p. Polonyi.

Teraz jednak wybuchł prawdziwy skandal.

Oto pojawił się w dziennikach budapeszteńskich list otwarty byłego burmistrza Budapesztu, radcy dworu p. Halmosa, który oświadcza, że za czasów urzędowania Halmosa w radzie miejskiej zasiadał w magistracie budapeszteńskim poseł Geza Polonyi i w tym czasie swego urzędowania ciągnął osobiste zyski ze spraw miejskich, które załatwiał, jako referent magistratu, a równocześnie brał pieniądze, jako adwokat odnośnych firm. Jest to więc zarzut najcięższy, jaki polityka może spotkać: zarzut nieuczciwości, prostego, powiedzmy delikatnie—złodziejstwa.

Kradzież pieniędzy publicznych w magistratach wschodnich miast jest na porządku dziennym. I o Budapeszcie nigdy nie twierdzono, że jest wzorem rzymskiej cnoty. Ale tak cynicznie jeszcze nikt nie przyjął takiego publicznie uczynionego zarzutu, jak to potrafił zrobić minister sprawiedliwości węgierski.

Oto p. Geza Polonyi wysłał Holmosowi sekundantów. Trafnie odpowiedział prezydent Holmos, że takich spraw się krwią nie zmywa. Obecnie ogłaszają sekundanci Polonyi'ego p. Holmosa, jako niehonorowego. Na Węgrzech oddawna była korupcya.

Jeszcze stary Tisza odbudowywał miasto Szegedyn tak umiejętnie, że mu miliony zostały, które w spadku przekazał bratu, a dziś hr. Stefan Tisza, syn i bratanek, uchodzi za magnata.

Ale tak cynicznie dokonanego łupiestwa nikt jeszcze nie prowadził, jak obecny minister sprawiedliwości, któremu burmistrz miasta w żywe oczy w otwartym liście mówi, że nadużywał swego stanowiska rządowego w tym celu, aby się wzbogacić.

Sprawa ta musi mieć polityczne konsekwencye i niezawodnie zakończy się dymisyą łapowniczego ministra, chociaż pisma liberalne w Budapeszcie i w Wiedniu biorą p. Polonyi'ego w obronę. I w tem tkwi najbrzydsza strona tej skandalicznej afery.

W.

Listy warszawskie.

(*Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego“*).

Dnia 15 stycznia 1907 r.

Zapowiedziane na koniec lutego wybory do Izby Państwowej przez czas dłuższy nie budziły u nas prawie żadnego zainteresowania. Było to zresztą objawem naturalnym: zbyt wielkie było zaufanie do pierwszej Izby i zbyt wielkie później rozczarowanie, aby reakcya psychiczna nie miała ogarnąć ogółu. Na prowincyi jeszcze i teraz ruchu przedwyborczego niemal wcale nie widać.

Ożywiło się zato w Warszawie. Przed tygodniem ogłoszone zostały listy prawyborców naszej stolicy, — i prasa zaraz narobiła alarmu, który nietylko nie ucichnie, ale przybiera coraz ostrzejsze formy.

Okazało się przedewszystkiem, że biuro wyborcze naliczyło w tym roku o 21 tysięcy prawyborców mniej, niż przy wyborach poprzednich. Co zaś najciekawsze, ilość prawyborców została najbardziej zredukowana w tych właśnie okręgach, w których zwycięstwo listy polskiej już i dawniej było dość niepewne. Redukcya zaś dotknęła niemal wyłącznie ludność katolicką, prawosławni utrzymali się mniej więcej w mierze, zyskali jeno Żydzi. W okręgach III, VI i XII ilość prawyborców została zmniejszona o 33 do 45 proc. W biurze wyborczem powykreślano najstaranniej wszystkich robotników, a przy tej sposobności ucierpiało niemało osób, należących do innych zawodów.

W rezultacie sytuacya w chwili obecnej tak się przedstawia, że na 12 okręgów warszawskich zwycięstwo polskie jest pewne tylko w 6 okręgach. W 4-ch przejdą napewno Żydzi, a o dwa pozostałe toczyć się będzie walka.

Już dotychczasowy przebieg akcyi przedwyborczej świadczy dowodnie, że istotą tej walki będzie starcie się Żydów z Polakami. Skutkiem jednak pewnych szczególnych właściwości naszego życia politycznego, jeden z przeciwników występować zamierza, jak i przy poprzednich wyborach pod śmieszną w tym wypadku, ale tem niemniej buńczuczną przyłbicą. Na szpaltach głównego warszawskiego organu inteligencyi żydowskiej, codziennej „Ludzkości“, walka ta nosi inne zupełnie miano: to nie Żydzi walczą z Polakami, ale postępowcy ze wstecznikami. Żydzi są w tym wypadku postępowcami, a Polacy — wstecznikami. Jest to z ich strony gra i dziwna i śmieszna zarazem.

Umożliwia tę maskaradę ludności żydowskiej grono naszej radykalnej inteligencyi, która pod wpływem z jednej strony haseł pozytywizmu, z drugiej—świeżych prądów ze Wschodu, przeciwstawiać się lubi zawsze i wszędzie uczuciom i dążeniom narodowym. Widząc, że jednak hasła narodowe coraz wyraźniej biorą górę w naszem społeczeństwie, „postępowcy“ wszelkiego autoramentu zaczęli tak energicznie odsuwać się od narodowców polskich, że aż wpadli w rozwarte objęcia nacyonalistów żydowskich. Ci ostatni jak najchętniej zaanektowali na swój całkowity użytek rozmaitych panów Świętochowskich, Krzywickich i t. p., gdyż przedstawiało to dla nich interes oczywisty.

Tę drogę powziął komitet centralny „postępowy“ dla miasta Warszawy. Dla tem zupełniejszej maskarady, w komitecie tym zasiadło niewielu stosunkowo Żydów, zaledwie około połowy ogółu członków; wciągnięto zaś do komitetu zpośród ludności polskiej w braku lepszych, bardziej znanych nazwisk, rozmaitych, Bogu ducha winnych, urzędników kolejowych, którzy z prawdziwą dumą usiłują teraz reprezentować wobec świata „postęp“ polski.

Tak zwany „blok postępowy“ powstał na mocy porozumienia się Żydów konserwastystów i syonistów z Postępową Demokracyą. Co to z tego wyniknie za postęp, to już, naturalnie, wiedzą tylko twórcy tej istotnie oryginalnej kombinacyi politycznej.

W każdym razie stwierdzić wypada, iż skutkiem dziwnej redukcyi list prawyborców, oraz ze względu na znaną solidarność żydowską blok ten, zwący się postępowym, będzie miał przy wyborach szanse bardzo poważne. W razie jego zwycięstwa, reprezentowałby Warszawę Żyd syonista wespół z panem Świętochowskim lub z p. Krzywickim...

Na prowincyi cicho wciąż jeszcze w sprawie wyborów. Słychać tylko, że przygotowują się wielkie zmiany w składzie osobistym naszego poselstwa. Cały szereg wybitnych posłów stanowczo nie chce stawiać tym razem swej kandydatury. Jest w tej liczbie i p. Stanisław Chełchowski (poseł płocki), i p. Jan Stecki (lubelski), i p. Teofil Waligórski (kielecki), i hr. Władysław Tyszkiewicz (z m. Warszawy). Niewdzięczny teren polityczny w Petersburgu bardzo szybko zraził do siebie naszych działaczy. Niewiadomo wobec tego dotychczas jeszcze, kto pojedzie z Królestwa do drugiej Izby Państwowej. Zapewne dopiero za parę tygodni kandydatury ostateczne zostaną ustalone.

E. M.

Z Wilna.

(*Od własnego Korespondenta „Dziennika Kijowskiego“*).

Dn. 2 stycznia.

Minęły już święta Bożego Narodzenia, pozostawiając miłe wspomnienia rozmaitych zabaw i popisów, w których dzieci ludu największą grały rolę.

Każda ochronka, przytułek, szkółka z czemś nowem występowała. Najmniej szczęśliwym był teatr w jednej z większych szkół dla chłopców. Pomysł sztuki mocno niefortunny, te dyabły, porywające duszę grzesznika do piekieł, powinny już być raz z teatru i literatury dziecinnej wyrugowane, wszak niechęć do złych czynów można na innych wesprzeć podstawach, a nie na bojaźni wyznaczonych dla nich kar piekielnych. W tejże sztuce, występuje na scenę Żydek, który zwaryował na widok mordowanego przez żołnierzy Heroda synka. Ucieszne wyprawiając miny, wywołuje śmiech i ogromne zadowolenie dzieci, rodzice i rozmaite powagi miejskie pobłażliwie na to patrzą, nie zdając sobie sprawy, jakie złe ziarna podobne przedstawienie sieje w duszach dziecinnych.

Mało jest danych na to, by z dzieci, śmiejących się całem sercem z niedoli ludzkiej, mogli wyrość ludzie.

Prawdziwym odpoczynkiem po takich niesmacznych produkcyach były Jasełki w ochronce 1-go okręgu w murach franciszkańskich.

Kierowniczki ochronki, sprowadzone z Warszawy, wniosły w mury ochronki wileńskiej nowego ducha pedagogii i to się odbija w pracach, zabawach i wyglądzie dzieci. Wzorowo prowadzona ochronka nie cieszy się jednak powszechn m uznaniem, kole w oczy ludzi, którym niezmiernie trudno wziąć rozbrat z przesądami, rutyną i potępienienia godną pedagogią.

Zapowiedzianą była od paru tygodni uczta artystyczna w formie koncertu „słynnej Cavalieri“. Kłócono się o to w salonach, czy to ta sławna, czy nie— pisma reklamowały, bajecznie wysokie ceny dowodziły, że to przecie nie może być byle co i—tłoczono się na koncercie. Przy podniesieniu kurtyny publiczność w słuch się zmieniła i... nastąpiło rozczarowanie, jakiego na koncercie, za grube pieniądze, być nie powinno.

Zakpili sobie Włosi z dającego się brać na lep obietnic Wilna, że zostali wygwizdani—co ich to obchodzić może, ale wywieźli porządne pieniądze, których u nas trudno wydobyć nawet na najpotrzebniejsze cele.

Nowym, wysoce niekulturalnym postępkiem zaznaczyli swą działalność Litwomani, nie mówię Litwini, gdyż, zaliczając wszystkich braci naszych do tej gromady zaciekłych waryatów, popełniłoby się niesprawiedliwość. Otóż przy otwarciu wystawy obrazów „litewskich“ (dzieł artystów - Polaków nie przyjmowano, tylko przyswojono sobie znanych polskich twórców za swoich), powitano zgromadzonych, wśród których było wielu zaproszonych Polaków: biskup Ropp, przedstawiciele prasy itd., mową litewską, poczem, dla lepszego porozumiewania się, gdyż zaledwie paru uczestników znało litewski język— przemawiano po rosyjsku.

Zbyteczne chyba komentarze takiego faktu, który miał jeszcze wspaniały epilog. Oburzono się w pismach na komitet wystawowy za zaproszenie na otwarcie wystawy biskupa Roppa, wyraźnego gnębiciela litewskości!

Jest to zarzut chyba aż zanadto niesprawiedliwy.

Tak dawno zapowiadany tygodnik „Nowe Życie“, jak się dowiadujemy, wcale się nie ukaże, gdyż nie otrzymano na niego koncesyi.

Na miejsce „Echa“ ukazał się pierwszy numer tygodnika „Topór“, jako organ socyalistyczno-demokratycznej partyi. Zawiązuje się Towarzystwo przyjaciół młodzieży, mające na celu podawanie pomocy naukowej, moralnej, materyalnej, szerzenie kultury i oświaty, przez organizowanie wspólnych wycieczek po kraju i zagranicą.

Z całego serca życzyć można powodzenia w tych pięknych zamiarach, czy tylko nie rozbiją się one o przeszkodę, bardzo często spotykaną — obojętność samego społeczeństwa. Lekcye rozmaitych rzemiosł, zorganizowane dla ludzi pracujących umysłowo i dla młodzieży szkolnej, będą musiały być zaniechane z braku amatorów, a wszystkie narody kulturalne rozumieją konieczność zaprowadzania równowagi w organizmie, przez praktykowanie ćwiczeń fizycznych przy pracy umysłowej. Ale, jak zawsze, tak i tu, jako do nowości ludzie się z niechęcią odnoszą.

Dziś po południu zaszedł wypadek, do głębi wzruszający, świadczy on bowiem o wielkiem rozbestwieniu jednostek ludzkich, zdolnych z zupełnym rozmysłem, z zimną krwią—mordować człowieka, który, pełniąc uczciwie swój obowiązek, stanął im na drodze i nie pozwalał na frymarczenie zdrowiem i życiem ludzkiem.

Młody człowiek, dr weterynaryi, Witold Jocz, znany i powszechnie lubiony, zginął dziś z ręki rzeźnika, który w biały dzień, wobec licznych przechodniów, wbił z taką siłą nóż w szyję, iż przebił ją na wylot. Śmierć nastąpiła natychmiastowo, morderca zbiegł.

Morderstwa partyjne, ohydnie szerzące się od lat paru, stępiły wrażliwość ludzką; znajduje się w nich jakieś wymówki, podkład ideowy; bandyci—mordują dla grabieży, może do szału nędzą doprowadzeni, ale takie morderstwa—po prostu dla wyrażenia swego niezadowolenia z działalności uczciwego, lecz bardzo spokojnego człowieka—zgrozę budzić muszą.

Śmierć pana Jocza przygnębiające wywarła wrażenie w szerokich kołach znajomych i krewnych.

Staruszka matka niedawno łzami radości oblewała szczęśliwy powrót syna z Mandżuryi, a dziś—zginął on z ręki bratobójczej.

E. W.

Komisya kolonizacyjna.

Z powodu zapowiedzi nowych ustaw antypolskich w mowie tronowej, hakatystyczne pisma niemieckie wyrażają nadzieję, że zostanie pruskiemu sejmowi przedłożony projekt wywłaszczenia Polaków z ziemi. W sprawie tej socyalistyczny organ „Maerkiche Volksstimme“ między innemi pisze:

„Pyszna rzecz — pisze „Maerkiche Volksstimme“—ten pomysł wywłaszczenie Polaków — ona to wypowiada oczywiście jeszcze „pyszniej“, ale jej własnych słów powtórzyć nie możemy. — Pyszny to pomysł — pisze — dlatego, że pochodzi od tych, którzy nam, socyalistom, ciągle prawią o świętości własności prywatnej. A więc w interesie państwa wolno świętą, prywatną własność naruszyć. Projekt taki, w praktykę wprowadzony, będzie dla nas, socyalistów — cenną zdobyczą. Skoro publicznie przyznają, że państwo ma prawo znosić prywatną własność, skoro się ona okazuje dla państwa szkodliwą, toć w zasadzie uznają to, czego my, socyaliści, oddawna żądamy, żeby wszelka prywatna własność— ziemia, fabryki, kapitały — została skasowaną i zamienioną na wspólną własność narodu.

Projekt wywłaszczania Polaków w interesie publicznym jest zatem, podług kół miarodajnych, konieczny i sprawiedliwy. Ale tylko wtedy oczywiście, że się od Polaków rozpocznie, a skończy na pruskich junkrach i ziemię im się poodbiera w interesie tłumów ludu, z głodu mrących.

Rząd pruski nie będzie mógł teraz zwalczać zasady wywłaszczenia z prywatnej własności. Skoro ją uznaje przy ustawie wyjątkowej przeciw Polakom, to ją też musi konsekwentnie wprowadzić do niemieckiego ustawodawstwa, jako równe prawo dla wszystkich“.

Zapowiedź nowych ustaw antypolskich zainteresowała szersze koła opinii niemieckiej. Postępowa „Frankfur- Ztg“ taką daje rezolucyę, poczerpniętą od pewnego dygnitarza z Poznania. Autor zastanawia się, czy komisya kolonizacyjna doszła już do ostatniego kresu swego wytężonego zadania i odpowiada, że już prawie tak jest.

W walce o zdobycie prywatnej ziemi Polacy i Niemcy na wschodnich kresach zbliżyli się już tak do siebie, że patrzą sobie oko w oko i żaden kroku dalej postawić nie może. Dotychczasowe rezultaty są, podług autora, zadawalniające. Osiedlono 90 tysięcy dusz, z tego niecałe 60 tysięcy kolonistów z głębi Niemiec. Po części wszyscy dobrze się gospodarzą. Ale rząd osiedla ich głównie, a teraz prawie przeważnie na ziemi, zakupionej od Niemców. Niemcy to nie Polacy. Polacy szanują swą narodowość i stoją solidarnie na jej straży. Niemcy na wschodnich kresach nic sobie nie robią ze względów narodowych. Komisya ma z nimi więcej kłopotu, niż z kolonistami samymi. Wielcy posiedziciele niemieccy, choć nieźle stoją, ale mają nieuregulowane hipoteki i weksle, żądają od Komisyi, żeby im dobrze za wieś zapłaciła, bo inaczej sprzedadzą Polakowi. Komisya musi więc regulować ich interesa, żeby wielką posiadłość w ręku niemieckiem utrzymać. Na to wydaje Komisya sporo milionów.

Operacya ta jest jednak połączona z wielkiemi przykrościami. Niech Komisya w jakim powiecie postawi jednego wielkiego właściciela na nogi, robi się w całym powiecie pospolite ruszenie, rewolucya; wszyscy właściciele ziemscy, więksi, żądają, żeby im Komisya także regulowała interesa, bo — sprzedadzą Polakom. Gdzie jest wyraźny wyzysk, tam Komisya zostawia takiego pana na koszu.

Operacye te, kosztowne, dokonywują się teraz prawie wyłącznie na wielkich posiadłościach niemieckich, bo od Polaków prawie nic nabyć nie można.

O Polakach, wogóle o polskiem gospodarstwie, mają w głębi Niemiec zupełnie fałszywe pojęcia. Przed 25-ciu laty można było Polaków lekceważyć, ale nie dziś. To naród jędrny, wyrabiający i idący z postępem. Rok w rok tysiące robotników, wracających z głębi Niemiec, przynoszą do domu 57 milionów marek. W domu już czeka na takiego robotnika sezonowego ksiądz i mówi mu: Kochane dziecko, zanieś pieniądze do Banku Polskiego, dostaniesz ładny procent i wolny wstęp do nieba (*eine Entréekarte in den Himmel*). W taki tani sposób przychodzą Banki Polskie do kapitałów. Z Polakami ciężko na tem polu konkurować. Komisya nie może obiecywać większemu posiadaczowi ziemskiemu, że dostanie się do nieba, jeśli nie sprzeda wsi Polakowi, tylko Komisyi po przyzwoitej cenie, bo on sprzedaje jej tylko na to, żeby od niej jak najwyższą cenę wybić. Ci panowie, to nie żadne podpory narodowej polityki pruskiej. Komisyę kolonizacyjną wycisnęliby jak cytrynę — bez wszelkich skrupułów.

W ten sposób odpowiada autor z Poznania na pytanie: czy Komisya kolonizacyjna doszła do ostatnich granic swego możliwego działania? Podług niego Komisya stanęła już u tego kresu.

A pomysł wywłaszczania Polaków?

Na to odpowiada autor, że to pytanie wkracza w wielką politykę i wyjaśnienia nie daje, bo to kwestya—jak pisze — niesłychanie trudna i strasznie skomplikowana.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

W sprawie Uniwersy etu. Korespondent „Warszawskiego Dniewnika“ z Petersburga podaje szczegółowe sprawozdanie z obrad komisyi w sprawie otwarcia nowego uniwersytetu w jednem z miast Cesarstwa. Korespondent twierdzi, iż komisya doszła do wniosku, iż niezależnie od tego, czy uniwersytet warszawski będzie funkcyonował, czy też nie, w każdym razie nowy uniwersytet w państwie musi być założony w najbliższej przyszłości. Co się zaś tyczy specyalnie losów uniwersytetu warszawskiego, korespondent twierdzi, iż w prasie podawane były w tej materyi wiadomości nie zupełnie ścisłe. Rząd postanowił, iż uniwersytet państwowy w Warszawie utrzymany być winien koniecznie, rozchodzi się tylko o to, kiedy będzie on mógł rozpocząć swą działalność akademicką. Z tego względu o przeniesieniu do innego miasta jego muzeów, zbiorów, a tembardziej stypendyów, nie może być mowy.

Komisya rozpoznała wystąpienia różnych miast, domagających się otwarcia w nich nowego uniwersytetu, a między innemi Witebska i Mińska, przytem uznała, iż okręg naukowy wileński ma prawo pierwszeństwa do pozyskania wyższej uczelni, albowiem liczbą zakładów naukowych stoi niżej aniżeli okręgi kazański i ryski. Tamte okręgi mają po kilka zakładów naukowych wyższych, okręg zaś wileński ani jednego. Założenie tu uniwersytetu byłoby też, zdaniem komisyi, pożądane z punktu widzenia państwowego, gdyż w czasach ostatnich „na kresach zachotnich wypowiedziano taką zażartą wojnę kulturze rosyjskiej, że czas byłoby pomyśleć o poważnej obronie“. Uniwersytet mógłby być, zdaniem komisyi, ostoją państwowości rosyjskiej.

Litwa.

Nowe pismo. W Wilnie ukazał się numer pierwszy tygodnika „Topor“, który ma na celu „uświadamiać“ klasę robotniczą, w jakim duchu—daje o tem pojęcie taki oto ustęp: „czas już wielki czas zrozumieć, że nie pod sztandarem białego orła powinni kroczyć robotnicy do wyzwolenia“.

Odezwa komitetu. Ziemiański komitet przedwyborczy kowieński w odezwie do wyborców tak między innemi pisze: Stoimy znowu wobec niedalekiej już chwili, kiedy będziebmy wysyłać wybranych z pośród siebie przedstawicieli ziemi naszej. Bronić oni mają spraw naszych najbliższych, bronić nas od wszelkiej krzywdy, która nas dziś gnębi, lub którą obcy ludzie będą nam chcieli narzucić.

Dziś podzielono nas na sztuczne klasy (kurye), nie dozwalając, abyśmy wszyscy jednocześnie wyrazili głos tej ziemi, ale pomimo to jesteśmy wszyscy jednej matki dzieci i myśl o niej powinna nas łączyć w jedno nierozdzielne ciało — wszak ojczyzną naszą jest Litwa, która wieki całe karmi nas swem macierzyńskiem łonem.

Razem, ziomkowie! Porzućmy wszelkie, sztucznie dzielące nas, różnice — myśmy wszyscy powinni być równi wobec dobra drogiego nam zarówno kraju rodzinnego. W jedności siła! Więc tylko razem dążąc ku jednemu celowi pożytku ogółu, możemy go osiągnąć i w złączonem jedną ideą gronie stanowić będziemy potęgę, która pragnienia swoje w czyn zamienić zdoła i skutecznie się oprze wszelkim wrogim nam zakusom. Idźmy jak jeden mąż, ramię przy ramieniu, a upragniona przez wszystkich lepsza przyszłość kraju wówczas tylko będzie naszą!

Z Nieświeża. Korespondent „Dziennika Wileńskiego“ tak charakteryzuje stosunki nieświeżskie.

Miasto nasze wyróżnia się śród innych grodów Rusi wybitnym rozwojem życia polskiego, opartego na szerokich warstwach ludowych. Istnieją tu następne stowarzyszenia polskie i instytucye: St. Spożywcze (prezes K. Urbanowicz), posiadające 90 członków, 1,500 rb. kapitału udziałowego, 8,000 rb. obrotu rocznego; Tow. Dobroczynności (prezes ks. M. ordynatowa Radziwiłłowa); „Ognisko Polskie“ (prezes dr F. Borowski) z 4 sekcyami — oświaty, polityki, zabaw i sportów — liczy 132 członków, roczny budżet 2,500 rb., posiada bibliotekę o 2,300 tomach, wartości 2,500 rb.; co sobotę odbywają się odczyty, pogadanki, ilustrowane za pomocą latarni czarnoksięskiej; Kółko rolnicze (prezes O. Świda), zawiązane w listopadzie, liczy 60 członków. Dnia 21-go grudnia, staraniem „Ogniska“ zatwierdzony został przez władzę statut nieświerskiego stowarzyszenia polskiego „Oświata“ z terenem działalności w Nieświeżu i 3 powiatach: słuckim, nowogródzkim i mińskim. Założycielami Oświaty nieświeskiej są ks. Albrecht Radziwiłł, prezes Ogniska dr. F. Borowski, p. O. Świda, dr B. Pułjanowski, p. L. Mikuć, p. J. Walicki, p. W. Czerepowicki, p. M. Dąbrowski, p. B. Ćwirko, p. B. Grabowski.

Pierwsze organizacyjne zgromadzenie ogólne „Oświaty“ odbędzie się 28 stycznia.

Poza tem istnieją tu, utrzymywane kosztem ks. M. Radziwiłłowej, przytułek i bezpłatny szpital chirurgiczny, ordynowany przez dra F. Borowskiego. Oprócz powyższych instytucyi złożono władzom do zatwierdzenia statut stowarzyszenia pożyczkowo-oszczędnościowego i stowarzyszenia rzemieślników „Kultura“.

„Ognisko Polskie“, oprócz wymienionych 4 sekcyi, posiada: Lutnię, Kółko dramatyczne i Sokoła.

Ponieważ większość członków tych stowarzyszeń stanowią mieszczanie i szlachta zagonowa, opłacający bardzo małe składki członkowskie, przeto dochody swe stowarzyszenia czerpią z przedstawień amatorskich, koncertów i ofiarności sąsiednich obywateli.

Za kordonem.

Wybory w Poznańskiem. Prowincyonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie, wraz ze zjazdem delegatów, uchwalił następujące kandydatury: 1) na okręg gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowiecki Leona Grabowskiego; 2) na okręg kościańsko-grodzisko-śmigielsko-nowotomyślski dra W. Skarzyńskiego; 3) na okręg śremsko-średzki dra Alfreda Chłapowskiego; 4) na okreg wrzesińsko-jarocińsko-pleszewski p. Leona Czarlińskiego; 5) na okręg krotoszyńsko-koźminski, dra Mieczkowskiego, adwokata z Poznania; 6) na okręg ostrowsko-odolanowsko-ostrzeszowsko-kempiński, księcia Fryderyka Radziwiłła; 7) na okręg miasto Poznań i obydwa powiaty poznańskie, Bernarda Chrzanowskiego, adwokata z Poznania; 8) na okręg inowrocławsko-strzelińsko-mogileński, dra Dziembowskiego, adwokata z Poznania; 9) na okręg gostyńsko-rawicki, księdza prałata Stychla; 10) na okręg żnińsko-szubińsko-wyrzyski, p. Leona Czarlińskiego; 11) na okręg szamotulsko-obornicko-międzychodzki, hr. Macieja Mielżyńskiego; 12) na okręg czarnowsko-chodziesko-wieluński, p. Walerego Łebińskiego, redaktora „Wielkopolanina“; 13) na okręg babimojsko-międzyrzecki, księdza proboszcza Józefa Brauna z Dąbrówki; 14) na okręg bydgoski (miasto i powiat), p. Leona Czarlińskiego; 15) na okręg wschowsko-leszczyński, Wojciecha Trąbczyńskiego, adwokata i notaryusza z Poznania. Trzy kandydatury dotychczasowych posłów upadły: ks. Jażdżewskiego, dra Krzymińskiego i dra Antoniego Chłapowskiego. Dwóch ostatnich popierało stronnictwo ludowe.

Nędza w szkołach. W szkołach średnich galicyjskich jest mnóstwo ubogiej, pochodzącej z ludu, młodzieży, która żyje w strasznej nędzy. Istnieją co w znacznej liczbie bursy tylko części tej młodzieży dają pożywienie i przytułek, i to względnie zamożniejszej, bo mogącej płacić od 15 do 30 kor. (6 do 12 rb.) miesięcznie. Miejsc bezpłatnych bursy, licho zazwyczaj uposażone i utrzymywane z ofiarności publicznej, mają niewiele.

Ubodzy uczniowie mieszkają „kątem“ u niezamożnych rodzin, często w suterenach. Żywią się nieraz całymi dniami suchym chlebem, dostając zazwyczaj raz na dzień bezpłatnie gorący posiłek w klasztorach lub dobroczynnych instytucyach, albo płacąc stosunkowo drogo za wstrętne ochłapy w najlichszych garkuchniach.

W ostatnim roku we Lwowie założono 2 nowe bursy, a jednocześnie katolicki Związek kobiet polskich urządził dla młodzieży szkolnej tanią kuchnię, w której za niezwykle nizką cenę 24 halerzy (około 10 kop.), uczniowie dostają wcale obfite i zdrowe obiady.

Jednocześnie powstały we Lwowie dość liczne kółka dla młodzieży. Kółko takie, złożone z kilkunastu lub kilkudziesięciu osób, płacących stosunkowo drobne składki, utrzymuje jednego ubogiego ucznia, płacąc za niego w bursie, lub dając mu mieszkanie i obiady i opiekując się nim, oraz wnosząc za niego opłatę szkolną, o ile nie jest od niej zwolniony.

Z prasy polskiej.

W ostatnim numerze „Tyg. Ilustr.“ Bolesław Prus zamieszcza następujące uwagi o naszem gospodarstwie społecznem:

Wierzyć się nie chce, ile w naszym kraju istnieje prac, albo nie wykończonych, albo wcale nie rozpoczynanych, które, gdyby zostały wykonane, w nieobliczonym stopniu powiększyłyby ogólny dobrobyt. A oto parę przykładów.

Jeżeli dla przewiezienia pewnego ciężaru po drodze «bocznej», polskiej, potrzeba np. 25 koni, to ten sam ciężar po dobrej szosie możnaby przewieźć trzema końmi... Czyli zamiana drogi «polskiej» na europejską oszczędziłaby mnóstwo pracy końskiej i wydatków: co na tamtej kosztowałoby 25 rubli, na tej pochłonęłoby tylko trzy ruble!..

Drugiem źródłem bogactw rzeczywistych, zdobywanych za pomocą rozumnej pracy, jest powiększenie wydajności ziemi. U nas około roku 1870 zbierano z morgi 4 — 5 lub 6 korcy zboża, na folwarcznych gruntach trochę więcej, na włościańskich mniej. Niedawno zaś p. J. Świątkowski, inżynier (jeden z inicyatorów Macierzy Szkolnej) ogłosił w «Gazecie Rolniczej» kilka artykułów p. t. »Historya jednego pola» i «Opis gospodarstwa w Nieznanicach». Artykuły te pouczają, że właściciel Nieznanic, p. Aureli Wünsche, dzięki umiejętnemu nawożeniu pól, zbiera ze swojej morgi nie 4 albo 6 korcy, ale 15, 17 i 25 korcy zboża!

Przetłómaczmy to na pieniądze. Przyjąwszy średnią cenę zboża na 5 rubli, łatwo obrachować, że gdy około 1870 roku nasz rolnik miał z morgi od 20 do 30 rubli dochodu brutto, pan Wünsche ze swojej doskonale wynawożonej morgi ma rocznie od 75 do 120 rubli dochodu brutto. Są to cyfry bardzo ogólnikowe, w każdym razie pokazują, że w naszym kraju można mieć większe zyski z roli, nie koniecznie powiększając jej rozległość. Owszem, dopiero powiększenie ilości zbiorów z morgi jest naprawdę postępem, przyrostem społecznego bogactwa.

Nareszcie trzecią bardzo ważną i bynajmniej nie ostatnią reformą, która mogłaby i musiałaby wpłynąć na podniesienie dobrobytu naprzód włościan, a z nimi i całego kraju, jest — komasacya gruntów.

Ażeby zrozumieć kwestyę, wyobraźmy sobie takiego nadzwyczajnego Warszawiaka, który mieszkałby w Mokotowie, jadał śniadanie na Placu Aleksandra, potem szedłby do roboty na Pragę, następnie obiadowałby na Placu Teatralnym, wreszcie cwałowałby na kolacyę za rogatki Jerozolimskie... Chyba zgodzimy się, że ani życie takiego człowieka nie byłoby zabawne ani praca wydajną.

Otóż takie mniej więcej jest położenie bardzo wielu gospodarzy włościan. Zamiast posiadać ziemię swoją w jednym kawale, oni mają: parę morgów przy domu, potem morgę o wiorstę lub dwie od budynków gospodarskich, potem znowu jedną lub dwie morgi w innej stronie, a nareszcie znajdzie się i taka morga, która tworzy pas ziemi szeroki na kilka kroków, a długi na wiorstę lub więcej...

Otóż zmiana tych kilku czy kilkunastu poletek na jeden kawał, formy — przypuśćmy — kwadratu, w środku którego znajdowałyby się budynki gospodarskie, nazywa się komasacyą.

Przy systemie pól rozrzuconych ludzie i zwierzęta tracą mnóstwo czasu na przechodzenie z jednego kawałka do innego. Tracą się siły, traci nawóz, trudno upilnować zbiorów dojrzewających o wiorstę lub parę wiorst od domu, trudno nie mieć zatargów z sąsiadami, z którymi pola graniczą,.. Zebranie zaś np. 10 morgów w jeden kawał kwadratowy utworzyłoby pole, mające ze 330 kroków długości i szerokości, pole, które w każdej chwili łatwo ogarnąć wzrokiem i nie mniej łatwo obrobić.

Według Blocha, jeżeli zaś kawał ziemi, leżącej przy domu, daje sto rubli rocznie, to też samo pole, odsunięte na wiorstę od domu, da tylko 76 rubli, na 2 wiorsty — 52 ruble, na 3 wiorsty 28 rubli, na 4 wiorsty — tylko 4 ruble, a odsunięto od domu na 5 wiorst już nie przynosi żadnego dochodu.

Tym sposobem, gdyby ktoś, mający pola na 2 wiorsty oddalone od domu, zamienił je na pola przy domu, tem samem podniósłby dochodowość ich o 48 procentów.

Prasa rosyjska o r. 1906-ym.

„Ruś“ pisze:

„My ze swej strony życzymy żyjącym, aby nie spotykali w swem życiu więcej takich lat, jakim był rok ubiegły, który przyszedł po roku Mukdenu i Cusimy.

Będziemy życzyli zdrowia i lepszej doli dziesiątkom tysięcy zamkniętych w więzieniach i fortecach, zagnanych do dalekich tundr archangielskich i tajg syberyjskich.

W naszych toastach noworocznych brzmi tyle krwawej ironii! I tylko do jednego toastu ma prawo nasza zmęczona, oblana krwią ojczyzna:

„Niech żyje, niech pracuje i łagodzi rany narodowe druga Izba Państwowa, której przeznaczeniem jest niewątpliwie dać jasne, niezbite dowody nieugiętego ducha rosyjskiego i niezmiennego dążenia do wolności, prawdy, równości, braterstwa i prawa“.

„Birżewyja Wiedomosti“:

„Przez krwi strugi, przez otchłań męczarni, przez męki narodu szła droga czteromiesięczna, prowadząca do 27 kwietnia, do pierwszego posiedzenia pierwszej reprezentacyi narodowej. Potem nastąpiły 72 dni Izby Państwowej i—rozwiązanie, odezwa wyborska, przejawy białego i czerwonego teroru, sądy polowe, szubienice, szafoty, wyroki śmierci, zabójstwa, wywłaszczenia, grabieże, i znowu szubienice, znowu kary śmierci, znowu zabójstwa i wywłaszczenia, wybuchy bomb, straszliwe zbrodnie, morze łez, morze krwi, błagania i jęki głodnych i pozbawionych pracy, straszliwe głosy i groźby zdziczałych, znowu eksplozye bomb, znowu zabójstwa—oto materyał, z którego składała się kronika roku 1906 w ciągu czterech miesięcy przed Izbą, w ciągu 72 dni Izbowych i w ciągu pozostałych 6 miesięcy.

Rosya nie posiada jeszcze swego Dante'go, lecz kiedyś przyjdzie on i straszliwemi barwami odmaluje całe piekło życia rosyjskiego—tak bowiem nazwie historyk kronikę roku minionego. Z kroniki tej historyk bezstronny będzie musiał wydzielić owe 72 dni; okres ten jest wprawdzie pełen błędów, różnego rodzaju uniesień, lecz jednocześnie jest on pełen wszechświatowego znaczenia historycznego. Cały świat cywilizowany oglądał wówczas, jak państwo rosyjskie staje się z kombinacyi administracyjnych, rządowych i sądowych organów polityczną formą narodu rosyjskiego, w którego domu, nad dachem i w ścianach żyje i działa żywa istota narodowa ze swemi wierzeniami i dążeniami“.

„Słowo“:

„Rok miniony jest rokiem wielkich nadziei narodowych i niemniejszych zawodów. Daty: 6 sierpnia, 17 października i 11 grudnia 1905 roku, 20 lutego i 5 lipca 1906 roku. Są to wszystko daty w pełnem tego słowa znaczeniu historyczne. Są to etapy wielkiego przełomu w historyi rosyjskiej, przejścia wprawdzie bolesnego i dlatego męczącego od przeżytego ustroju biurokratycznego do ustroju prawnego, zaś okres 27 kwietnia — 5 lipca jest to pierwsze spotkanie reprezentantów dwóch pierwiastków, starego i nowego. Spotkanie to okazało się nieprzejednanie wrogiem. Jeśli my, współcześni, możemy odczuwać przy tem wspomnieniu nietylko dreszcz zgrozy, lecz i głęboki żal, że kryzys nie został rozwiązany, lecz zaciągnął się na długo, jako też mimowolną obawę o przyszłość, to bezstronna historya szczegółowo wyświetli powody i, być może, nawet niezbędność obecnej chwilowej przerwy w urzeczywistnieniu tych czynników, które powinny były sprowadzić przebudzenie ducha wielkiego narodu i założyć podstawy wielkiej twórczości narodowej.

Przełom odbył się gwałtownie po strasznem moralnem i materyalnem wstrząśnieniu, po hańbie narodowej, którą przeżyła Rosya. Sztuczne, uporczywe i gwałtowne powstrzymywanie niezbędnego i zgodnego z prawem rozwoju kraju nie mogła nie wywołać ciężkiej choroby państwa i społeczeństwa“.

„Rossija“:

Upłynął pierwszy rok nowego życia Rosyi, która weszła na drogę przedstawicielstwa narodowego, opracowanego w formie systemu rządowego państwa Zachodniego, lecz w zarodku odziedziczonej przez nas od Rusi Moskiewskiej. Pierwsza próba okazała się nieudaną, lecz nie myli się tylko ten, kto nie robi nic.

Rok ubiegły miał niewątpliwie znaczenie jednego z punktów zwrotnych historyi rosyjskiej. Wola wspaniałomyślnego Monarchy zwołała przedstawicieli narodowych i to zapoczątkowało nową erę w życiu państwa rosyjskiego.

Nie będziemy wyliczać tych wszystkich ujemnych cech działalności pierwszej Izby Państwowej, o których zapewne wszyscy pamiętają. Nie będziemy również powracali do dobrze znanych powodów rozwiązania pierwszej Izby. Powiemy tylko, że niezależnie od tego wszystkiego my nie ustajemy w naszej wierze w samą ideę przedstawicielstwa narodowego i czekamy od Izby tylko rozumnego, prawdziwie wielkiego i spokojnego głosu całego kraju, który stworzy szeroką możność zwalczenia gnieżdżących się w jego organizmie chorób i da krajowi możność otrząśnięcia się od zmory i rozpoczęcia wydajnej pracy w gronie narodów europejskich“.

„Nowoje Wremia“:

„Krwawa teraźniejszość, niejasna przyszłość, jałowa przeszłość — oto, co otacza nas w przeddzień nowego, 1907-go roku... I nie masz rzeczy, w w imię których moglibyśmy wychylić kielich szampana.

Społeczeństwo nasze weszło lub zostało wprowadzone na nową drogę i jest to fakt tak niesłychanie wielkiego znaczenia, że wobec niego nikną całkowicie wady i błędy dwumiesięcznego istnienia naszej Izby i chroniczne słabości naszych stanów i klas. Przeżywamy drugą „epokę reform“, jak nazywał S. Sołowjew panowanie Piotra Wielkiego. Rozciągnie się ona nie na jedno dziesięciolecie. Podczas niej nastąpi głębokie przeobrażenie całego organizmu Rosyi. Nie możemy nie zakończyć swej myśli głęboką wdzięcznością dla naszego Monarchy, którego wielkiej i wspaniałomyślnej decyzyi zawdzięczamy pierwszy krok w tym ruchu; dla niego złożył on największą ofiarę i na szalę dziejową położył największy ciężar. Wziął on rozbrat z tem, co było najdroższem dla monarchów rosyjskich. Wziął on rozbrat z biurokracyą, unižoną sługą tronu rosyjskiego.

Z ufnością poszedł on na spotkanie Rosyi ludowej i społecznej“.

„Riecz“:

„Kolosalna zasługa pierwszego przedstawicielstwa narodowego polega na tem, że umiało ono izolować rząd, odciąć go od narodu.

Stale oskarżając rząd o to, że nie jest on zdolny czegokolwiek się nauczyć i wszystko zapomina, sami powinniśmi wyciągnąć dla siebie naukę z niedawnej przeszłości. Powinniśmy pamiętać, że Izba nie jest środkiem dla rewolucyi, lecz powinna stać się środkiem walki o wprowadzenie nowego porządku, powinna snuć ona w dalszym ciągu nić, tak brutalnie wyrwaną z rąk pierwszych przedstawicieli narodowych i stanowczo prowadzić ją do zamierzonego celu. Wprawdzie pierwsza Izba została rozpędzona, lecz my z głębokiem przekonaniem możemy tylko powtarzać skrzydlate słowa, które wyszły z ust jednego z posłów stronnictwa Wolności ludu: powiedzmy sobie, że Izby rozpędzić nie można i nie będzie ona rozpędzoną. Trzeba tylko dopiąć tego, ażeby psychologicznie nie można było podnieść na nią ręki tak samo, jak nie można zdruzgotać pięścią obrazu Matki Boskiej Kazańskiej, chociaż sama przez się pięść ta mogłaby zdruzgotać ją na kawałki.

Zależy to od nas, od naszego stosunku do Izby, do tego powinniśmy dążyć i jeśli tego dopniemy, to przyszły rok stanie się dla nas nową erą rozwoju“.

„Strana“:

„Wątpić można, czy rok ubiegły zostawi po sobie dobre wspomnienia, lecz niewątpliwie nikt nie nazwie go bezbarwnym.

Zbliża się inne życie. Hasłem jego jest jak najszersza, niesłychana wolność autonomicznej jednostki. Jednostka ma być nie niewolnikiem całości, lecz panem jej, pracującym dla niej z wolnej, nieprzymuszonej woli. Rosya jest znacznie spóźniona w zakresie wytwarzania starych wartości cywilizacyjnych. Lecz nie ma ona również potrzeby niewolniczo kopiować je. Ma ona szczęśliwą możność wzmocnienia u siebie zdobyczy wolnościowych w nowej i doskonałej formie. Dotychczas naród rosyjski nie celował rozumem politycznym, lecz niemożna odmówić mu geniuszu wogóle. Złote, pełne miłości serce, subtelna możliwość moralna i zupełna niezależność od względów materyalnych— oto są cechy zasadnicze duszy rosyjskiej, uzyskujące uznanie całej europejskiej literatury krytycznej. W tem upatrujemy rękojmię niewzruszonej wiary w wielką przyszłość Rosyi.

Nowe szczęście jest w twojem ręku, droga ojczyzno. Zdobywaj więc go, walcz o niego i zakończ rok przyszły zwycięstwem“.

„Towariszcz“:

„Minął ciężki rok duszącej zmory, rok przerażającej reakcyi, rok wyroków śmierci i wygnania, rok ponurego tryumfu samowoli nad budzącą się jutrzenką wolności i prawa.

Wątpliwe, czy znajdzie się w Rosyi choć jeden człowiek, który mógłby życzliwie wspomnieć rok ubiegły.

Żegnając odchodzący w przeszłość ponury rok, powinniśmy powiedzieć sobie, że pomimo swych cech ujemnych, dał on nam również zdobycze pozytywne. Tę zdobycz pozytywną my upatrujemy w tem doświadczeniu walki, zdobytem z takim trudem, a dającem nam cenne wskazówki co do tego, jak należy rozporządzać swemi siłami. Zanadto wierzyliśmy w moc szturmu i zapomnieliśmy, że w wielu wypadkach uciec się należy do oblężenia.

To pozorne obniżenie nastroju, które daje rządowi taką pewność, że kraj został uspokojony, nie świadczy bynajmniej o upadku ducha, a tembardziej o pojednaniu. Świadczy ono tylko o tem, że kraj ukrywa głęboko swą energię bojową i że dla walki potrzebne są nowe środki.

W takim nastroju pójdzie, oczywiście, kraj na nowe wybory do drugiej Izby. Jest to nastrój potężny i trwały. Niema on barw jaskrawych, lecz za to zawiera on w sobie więcej twardej wiary w zwycięstwo.

Z tą pewnością rozpoczynamy rok nowy“.

„Petersbursk. Gazieta“:

„Niedobry to był nieboszczyk, ten rok 1906! Nikt się o nim dobrze nie odezwie! Dużo cierpień przeżyła nasza nieszczęśliwa ojczyzna. Codziennie czytaliśmy w dziennikach o tem, że został zabity X. Y. Z..., że powieszono lub rozstrzelano A. B. C... Poprostu powróciliśmy do starej zasady: oko za oko, ząb za ząb! Zimny pot pokrywał ciało, kiedy się czytało o tych wszystkich wyrokach śmierci i morderstwach, które tłumiły w ludziach święte uczucie miłości do człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boskie.

Spotykając rok nowy, czujemy, jak z piersi mimowoli wyrywa się okrzyk: tak dalej żyć nie można!“.

„Petersburskij Listok“:

„Był to rok bezprzykładnie ciężki i bodaj jedyny w historyi rosyjskiej.

Dużo budził on nadziei, lecz nie zostały one, niestety, urzeczywistnione“.

Z życia rosyjskiego.

< **Witte zostaje.** Witte nie pojedzie do Odesy i pozostanie w Petersburgu do końca wyborów.

< **Morderca Launitza.** Oględziny medyczno-sądowe trupa mordercy von Launitza wykazały, że nie był on Żydem.

< **Stan wojenny.** Stan wojenny na Kaukazie zostanie na prośbę namiestnika przedłużony na rok bieżący.

< **Zmiany w ministerstwach.** W r ku bieżącym mają być dokonane znaczne zmiany w składzie osobistym rad przy ministerstwach, szczególniej ministerstwa wojny i marynarki.

< **Śmierć mordercy.** Morderca generała Pawłowa, skazany na szubienicę został odwieziony dnia 29-go grudnia nad ranem koleją Nadmorską do miejscowości Lisi Nos, gdzie już czekał przygotowany kat i szubienica. Morderca cały czas zachowywał się spokojnie i prosił kata nie nakładać na niego całunu. Przed nałożeniem stryczka zapytano go raz jeszcze o nazwisko, lecz na to pytanie nie chciał on dać żadnej odpowiedzi.

Zasypano go po stwierdzeniu śmierci w przygotowanym dole i mogiłę zrównano z ziemią.

< **Nieprzyjęcie obstalunku.** Związek Narodu rosyjskiego zwrócił się do drukarni ministerstwa spraw wewnętrznych, drukującej pismo „Sielskij Wiestnik“, z propozycyą wydrukowania 13 milionów odezw Związku. Zarząd drukarni, po porozumieniu się z ministerstwem, obstalunku nie przyjął.

< **Sądy polowe.** Od chwili wprowadzenia sądów polowych, to jest od dnia 25-go sierpnia do 31-go grudnia 1906-go roku, wykonano 600 wyroków śmierci.

< **Starcia.** W ministers[...]
wewnętrznych otrzymano od g[...]
torów samarskiej, saratowskiej
nych gubernii dotkniętych głod[...]
niesienia, że w wielu miejsc[...]
ścianie usiłowali owładnąć [...]
bywateli, że na tym grun[...]
miejsce liczne starcia ze [...]
kami.

Socyalizm na wsi

Dwa ubiegłe lata przekonały [...]
bied i nieszczęścia może uczynić
pła garść ludzi przy musowej, [...]
snowolnej bierności społeczeństwa
Nasz polski zacietrzewiony socy[...]
nieprzebierający w środkach
i nieliczący się z niczem, [...]
tępo i dosłownie pojmowanej d[...]
zniszczył nasz przemysł i zde[...]
zował ostatecznie zastępy r[...]
Królestwa, a w ostatnich cza[...]
nił wielokrotnie zakusy, aby [...]
ruch walki klasowej na wieś.
Zakusy socyalizmu na ludno[...]
ską pozostały na szczęście bez [...]
tem niemniej jednakże niebezp[...]
stwo jest groźne, bo wszelkie e[...]
menty na podstawowym w[...]
pracy narodu należą do eksper[...]
najgroźniejszych.
Tu bierność byłaby grzechem [...]
czeństwo, chcąc uniknąć tych [...]
śnień, jakim uległ nasz prze[...]
bryczny, musi energicznie st[...]
walki, a przedewszystkiem wi[...]
znać teoryę socyalistów w [...]
kwestyi agrarnej.
Przedewszystkiem zaznaczyć [...]
że jednolitej teoryi w danym pr[...]
cie socyalizm nie posiada, że [...]
socyalistów są tu rozbieżne i [...]
między sobą niezgodne.
Genewski kongres socyaldem[...]
w r. 1869 przyznał zasadę k[...]
go władania ziemią i [...]
wszystkim sekcyom op[...]
tody urzeczywistnienia [...]
a manifest sekcyi gene[...]
dząc z założenia, że zie[...]
natury i jako taka, będ[...]
całej ludzkości, nie może [...]
i oddawana poszczególnym [...]
ale winna być oddawana [...]
niom na prawach dzierżaw[...]
Manifest genewski uzyskał [...]
wszystkich socyalistów i has[...]
właszczenia stało się odtąd hasłem
cy wszystkich organizacyi socy[...]
cznych, lecz cieszyło się nader [...]
powodzeniem, a w południowyc[...]
czech teorya była przyjęta nawet
Nie pomogły i usiłowania W[...]
Liebknechta, który w swojej prac[...]
Grund und Bodenflager“ prot[...]
przeciwko wywłaszczeniu siłą [...]
woli włościan i doradza budzenie
domości, że mała własność nie [...]
się ostać wobec wielkiej i doradz[...]
lej, że to przejście do kollekt[...]
musi być przeprowadzone stop[...]
jeżeli nie chcemy wywołać otw[...]
powstania.
Pod wpływem Liebknechta n[...]
gresie w Sztuttgardzie na wnios[...]
ala zapadła uchwała: „obrócić or[...]
mię we władanie kollektywne i [...]
chunek państwa oddać ją w dzier[...]
stowarzyszeniom rolnym, które [...]
obowiązane prowadzić racyonalne [...]
spodarstwo, dochody zaś dzielić
między członków na zasadach [...]
dzianych w specyalnie wygotow[...]
kontrakcie“.
Propaganda w tym kierunku s[...]
tempie bardzo ożywionem, lecz [...]
skutku, bo życie zadawało kłam [...]
niom i teoryom socyalizmu. [...]
lata XIX stulecia wykazały, że w[...]
mała nietylko nie zanika, lecz [...]
cznie na rzecz własności większej [...]
sta i że dobrobyt małych posiad[...]
rolnych równocześnie się pol[...]
i wzmaga. Nie pomógł tu i chw[...]
kryzys rolny wskutek konkurencyi [...]
rykańskiej, bo wzmożonej propaga[...]
socyalistów, głoszącej upadek m[...]
władania, życie znowu cios zadał [...]
drogą, zupełnie z wnioskami socy[...]
niezgodną.
To też akcya wyborcza w Niem[...]
w r. 1903 wykazała dobitnie, że [...]
ganda socyalistów wśród włościa[...]
ma powodzenia, wobec czego ko[...]
socyal-demokracyi w Frankfurcie [...]
Menem znowu zajął się tą kw[...]
lecz tu podjęto ją już nieco in[...]
Tu pp. Bruno Schölank i v. Vo[...]
twierdzili, że dla socyal-demokra[...]
nie tyle jest potrzebne wywłaszcz[...]
i unarodowienie ziemi, ile ważnem
zabezpieczenie praw i interesów [...]
cującego na roli ludu, a więc [...]
o kooperacyi i związkach, usu[...]
prawa o służbie, ustanowienie [...]
i warunków pracy i t. d. i t. d..
wstały wskutek tego szeregi de[...]
prowadzone przez Engelsa i Kautsky'e[...]
lecz wśród przewódców nowoczesne[...]
socyalizmu zgody na rozwiązanie spr[...]
wy agrarnej dotąd niema.
„Tymczasem — pisze radykalny „Prze[...]
łom“ warszawski — życie drwi [...]
z teoryi i cyframi dowodzi, że rozu[...]
wanie Marksa było mylne.
Spis jednodniowy (12 VI 1905 [...]
w Niemczech wykazał, że od roku [...]
do roku 1895 drobna własność [...]
starczająca na dostatnie utrzym[...]
dziny włościańskiej (od 3 do 20 [...]
rów ziemi) wzrosła o 1,26%, gdy [...]
czasem tak zwana średnia i więk[...]
własność zmalała o 1,33%. Nasze [...]
sunki rolne wykazują, że niezakłóc[...]
partyjnymi względami idzie parcela[...]
nader szybkiem tempem, gdyż w [...]
sie czasu 40 lat własność włościa[...]
powiększyła się o 27 procent.
Parcelacya i przechodzenie ziemi z [...]
większej własności do małorolnego
po części i bezrolnego pracownika [...]
zjawiskami normalnemi i nader [...]
szającemi.
Usterki w tem zjawisku są [...]
Dążenie do prawodawstwa, zabezpi[...]
jącego prawidłową kolonizacyę [...]
musi być ciągłe, musi być c[...]
Walka o prawa pracowników r[...]
musi się rozwinąć w instytucyi [...]
dawczej Królestwa i tam [...]
dopiero szerokie pole do [...]
myślą przewodnią różnych pa[...]

należy bronić, by rolnik nasz ...nyi wystawiony na łup agitacyi ...yi socyalistycznych. Nas nie stać, ...a słabym organizmie dokonywane doświadczenia i to doświadczenia, ...e mają na celu nie wprowadzenie ...ycie pewnika naukowego, lecz wy...owanie doktryny, która już wyka...swą niemoc.

...hypotezy spierajmy się na zebra...h, zbierajmy skrzętnie materyały, ...stajmy z doświadczeń, przeprowa...anych gdzieindziej. Krzepki ustrój ...trzyma niejedno doświadczenie, nas ...le co zgubić może.

O tem pamiętać należy, to powtarzać ...tym, którzy mogą chcieć robić ...wiadczenia z pogrzebanemi już ha...i".

KRONIKA.

Miłośnicy. Wczoraj odbyła się ... generalna komedyi Kisielewskie... t. „W sieci", którą po raz pierw... w Kijowie usłyszymy po polsku ...dzielę, 7 b. m. Sprzedaż biletów ...c widowisko już się rozpoczęła.

Sprawy miejskie. W dniu 9 b. m. ...znie się pierwsza sesya rady ...kiej. Ma ona do rozpatrzenia 16 ... Między innemi zostanie roz...niętą kwestya wydzierżawienia ... miejskiego.

— Gubernator kijowski przesłał do ...du miejskiego motywy uniewa...nia postanowienia rady miejskiej, ...cego się wydzierżawienia teatru ...kiego p. Brykinowi. Gubernialny ...ąd do spraw miejscowych, uniewa...jąc postanowienie rady miejskiej, ...wał się takimi poglądami: wy...wienie teatru należy uznać za ...kowe, nie zaś za akt woli rady ...ej, ponieważ nie wiadomo, dla... ...ch radnych uchyliło się od ...su za lub przeciw p. Boroda... ... miejska, nie stawiając wo... ...ydatury p. Borodaja pod ...owanie, popełniła wykro...iw porządkowi wyborów ...orodajowi skorzystać z przy... mu praw.

...odu wszczętych przez pre...iasta, p. Djakowa, starań ...enie m. Kijowa do wyższej ...yi miejscowości pod względem ... wojskowych na oświetlenie i opał, ...rnator kijowski zażądał faktycznych ...ch, na których starania wszczęte ... być oparte.

W sprawie unormowania wypoczyn...dzielnego dla subjektów handlo... Minister spraw wewnętrznych ...adomił kijowskiego gubernatora, ...uważa za pożądane, aby w miesza... komisyi do opracowania przepisów ...iązkowych w sprawie wypoczynku ...tecznego dla subjektów handlowych ...b, pracujących w zakładach prze...owych, przyjmował udział jak naj...szy ogół właścicieli rozmaitych za...dów handlowych. Zawiadomienie to ...apiło wskutek podania kupców spo...nych. Gubernator przesłał je do ...ściwych zarządów. Kupcy, biorący ...ział w naradach, będą posiadali pra... głosu doradczego i opinie ich będą ...yły jako materyał do postanowie... Rady miejskiej w tej sprawie.

— **W sprawie zabójstwa w cyrkule Pa...skim.** Zarząd lekarski skończył na...cie analizę mózgu zabitego w cyr...le Padolskim robotnika Limara, któ...zrobiono w celu wyjaśnienia przy...n jego śmierci. Przypuszczenie o ...ząśnieniu mózgu upadło; uzna...w końcu, że śmierć nastąpiła sku...m „choc'u", wywołanego uderze... buta kucharza Mielnika. Tego ...tniego oddano pod sąd za pobicie ...rlego.

— **W sprawie śmierci Siemkina w cyr...** Sekcya zwłok Siemkina, przypro...dzonego do cyrkułu Padolskiego w ... „wytrzeźwienia" i tam nagle zmar..., wykazała, że nieboszczyk miał ...szkę pękniętą, co mogło śmierć spo...wać. Lekarz, dokonywujący sekcyi, ...egł się, że pęknięcie mogło być ...ołane upadnięciem na podłogę. ...awa cała przyjmuje groźny obrót. ...dztwo skierowano do prokuratora.

— **Zbrojny napad.** W nocy na d. 3 ...cznia na szosie Żytomierskiej, na...eciw obozu piechoty, 2-ch bandytów ...brojonych napadło na 3 furgony wło...ańskie, powracające z miasta. Na...stnicy dali kilka wystrzałów, na szczę...e jednak chybili. Na odgłos wy...załów nadbiegł strażnik ze Świato...na i na jego widok napadający ...knęli. Strażnik schwytał trzeciego ...wspólnika, niebiorącego bezpośre...iego udziału w napadzie. Areszto...ny nazywa się Nazarienko, znalezio... przy nim narzędzia złodziejskie.

— **Z wojennego sądu okręgowego.** Ki...ski okręgowy sąd wojenny rozpa...wał wczoraj przy drzwiach zamknię...ch sprawę szeregowce P. Masłowa. ...arżonego o publiczną agitacyę wśród ...jsk na targu Siennym. Wyrokiem ...u Masłow został skazany na 4 lata ...bót.

— **W sprawie aresztowanego zebra...** Oprócz osób, aresztowanych w tych ...ach na zebraniu na Padole, zaare...wano wczoraj jeszcze Musatowa, ...wińskiego, Dracińskiego i Kapita...

— **Rewizye.** W nocy na dzień 4-go ...cznia zrobiono rewizyę u studenta ...dsteina przy ul. M. Wasilkowskiej ...31, oraz u Goldenfarba i Frenkla ... domu Nr 1 przy ul. Prozorowskiej.

— **Ohydna zbrodnia.** Władze policyj... dowiedziały się o zbrodni, której ...arą padła 22-letnia dziewczyna O. ... Dziewczyna zaszła w ciążę i chcąc ...dzić płód, zwróciła się o poradę do ...jakiej E. Zadoja. Ta ostatnia dała ...ej klientce lekarstwo, po którego ...piciu B.-wkrótce zachorowała tak ..., że musiała zledz w szpitalu ...ksandrowskim. Po kilku dniach ...roby zmarła ona d. 2 stycznia. ...two wdrożono.

— KRADZIEŻE. Z wozowni kijowsko-po...kiego klasztoru żeńskiego skradziono u ... rb. 200.

— ...mieszkaniu K. Carenki, w domu nr 17 ... Kudriawskim, popełniono kradzież ...mę rb. 112.

— W mieszkaniu M. Makowskiej, przy ul. Nesterowskiej nr 21, skradziono rzeczy na rubli 250.

— Z mieszkania psalmisty, Juchnowskiego, przy ul. Przedsławińskiej nr 39, popełniono kradzież rzeczy na rb. 334.

— Mieszkający przy ul. Poczajowskiej nr 11, N. Sacharow, zawiadomił, że żona jego, Marya, zabrała mu 500 rb. gotówki i za 150 rb. rzeczy i z tem wszystkiem uciekła z mieszkania.

Dnia 4 stycznia, wieczorem, w mieszkaniu adwokata prywatnego, N. Berenfu-a (Kreszczatik nr 45) złapano dwóch złodziei, Jarszyńskiego i Chiżnego.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu nr 11 przy Andrejewskim Zj., zmarł nagle onegdaj młody 27-letni artysta, nazwiskiem Włodzimierz Pietrow.

Ogólne zebranie „Październikowców" w Kijowie.

Wczoraj, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu klubu handlowego, odbyło się walne zgromadzenie „Październikowców".

Jako mówcy występowali jedynie dwaj przyjezdni przywódcy partyi, pp. Połowcew i Bobriszczew-Puszkin, którzy specyalnie w tym celu przyjechali z Petersburga. Mowy ich były przeważnie skierowane przeciw konstytucyjnym demokratom. P. Połowcew podniósł przeciw kadetom cały szereg zarzutów. Wskazał on, że inkryminowana partya wydała w Petersburgu jedną odezwę, w której uznaje odezwę wyborską za krok błędny i godny pożałowania, w drugiej zaś wypowiada wprost przeciwne zdanie.

Dalej mówca utrzymuje, że prawie wszystkie ziemstwa i miasta odsunęły się od partyi „Wolności Ludu"; że kadeci w ziemstwie twerskiem wydali 400,000 rubli na prowadzenie statystyki, której owocem były 3 tylko broszurki: w pow. nowotorskim kadeci swoim kosztem demonstrowali w szkołach obrazy niknące, przedstawiające szubienicę, dwory ziemian, ogarnięte pożarem i t. d. i t. d. Następnie mówca przechodzi do oceny pojedyńczych jednostek z partyi „K.-D.". P. Połowcew twierdzi, że prawie wszyscy przywódcy kadeccy, nap. inżynier Kiedrin i inni, są istnymi... złodziejami i rewolucyonistami. Wchodzi na mównicę Bobryszczew-Puszkin i mowa jego trwa dwie godziny z przerwą.

Oburza jego to, że o partyi „Październikowców" mówią, jakoby jest ona partyą rządową, że A. Guczkow nie przyjął teki ministeryalnej, rezolucya zjazdu lutowego, wreszcie petycya adwokatów petersburskich, podpisana między innymi i przez adwokatów-październikowców, mają udowadniać fałszywość tych pogłosek. Stachowicz i hr. Heyden, według zdania mówcy, chociaż wystąpili z partyi i przeszli do partyi „Odrodzenia pokojowego", jednakże nie cofają swych kandydatur do Izby, postawionych przez październikowców, a wystąpili z partyi bez skandalu, poddając się zdaniu większości cicho i spokojnie. Poza tem przeważna część mowy Bobriszczewa-Puszkina skierowaną była przeciw kadetom. Nawet bardziej radykalne partye nazywa on uczciwemi w porównaniu z kadetami.

Kadeci nie mogą się mienić monarchistami konstytucyjnymi, gdyż zawarli sojusz ze skrajnymi rewolucyonistami.

Nikt z obecnych nie wyraził chęci oponowania mówcom i o g. 12-ej, po zamknięciu zebrania, pp. Bobriszczew-Puszkin i Połowcew wyjechali z powrotem do Petersburga, wygłosiwszy w Kijowie tylko dwie „oracye".

Ofiary ubiegłego roku w Warszawie.

—):(—

Dr Kazimierz Niedzielski od dwóch lat szkrzętnie notuje i zestawia liczby ofiar ruchu rewolucyjnego w Warszawie. Z zestawień za rok ubiegły, zanotowanych w „Kuryerze Warszawskim", podajemy poniższe dane.

Liczba ofiar starć z wojskiem, walk partyjnych, wiążących się z nimi objawów anarchii, dosięgła w Warszawie w r. 1906 cyfry — 1,042, podczas gdy rok 1905 *par excellence* rewolucyjny dał 848, a rok 1904 tylko 279.

Na ogół biorąc—pisze dr Niedzielski—liczba wypadków zbiorowych, czyli katastrof w ciągu ostatnich lat dwóch była jednaka prawie. W roku 1905 było ich 16, w r. z. 15. Masowe zajścia te wyliczam w chronologicznym porządku wraz z wyszczególnieniem towarzyszących im strat w ludziach.

W r. 1906 mieliśmy zatem.

1) Dnia 22-go stycznia. Wybuch petardy (?) w pałacu błękitnym. Poszkodowanych osób 6.

2) Dnia 10 lutego. Rzucenie bomby na patrol żandarmów na ul. Zgoda. Poszkodowanych 4, z tych 3 ciężko.

3) Dnia 10 marca. Starcie patrolu z robotnikami fabryki „Labor", poszk. 10. Zabitych dwóch policyantów i 2 robotników, 3 robotników ciężko rannych.

4) Dnia 4 maja. Wybuch bomby na rogu ul. Bielańskiej i Długiej. Poszk. 12. z tego 2 zabitych i 1 rannych ciężko.

5) Dnia 14 maja. Wybuch bomby na rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej oraz następcza salwa patrolu. Poszk. 18, t. j. od bomby 10, od wojska 8. Zabitych 4, w tem 3 przez wojsko, rannych ciężko 2.

6) Dnia 25 maja. Napad bandytów na Kasę przemysłowców na ul. Złotej. Poszk. 9, w tem 2 zabitych, 2 raniono ciężko.

7) Dnia 9 czerwca. Napady na monopolowe handle wódek. Poszk. 8, w tem 2 zabitych — przechodzeń i napastnik.

8) Dnia 28 lipca. Strzały w ogrodzie Saskim. Poszk. 6, w tem 1 zabity, 1 ranny ciężko.

9) Dnia 15 sierpnia (krwawa środa). Napady na policyę, wybuch bomby przed kancelaryą cyrkułu VII i strzały wojska. Poszkodowanych 125. W tem: zabitych 5 z policyi i 4 żołnierzy, ciężko rannych 2 policyantów i 2 żołnierzy lżej,—5 polic. i 2 żołnierzy, ogółem 20; skutkiem bomby: 1 żołnierz i 21 osób postronnych lekko; od salw karabinowych: zabitych osób prywatnych 17, rannych ciężko 18, lżej—83.

10) Dnia 16 sierpnia. Zamach na procesye i salwa wolska. Poszk. 15, w tem od bomby 2, od kul karabinowych 13.

11) Dnia 10 września. Napad bandytów na restauracyę na rogu ul. Elektoralnej i Solnej. Strzały wojska. Poszk. 18: zabitych 1, rannych ze strony policyi 3, ze strony osób pryw. 14, z tych 2 ciężko.

12) Dnia 11 września. Strzały wojska na ulicach w obrębie cyrkułu III. Poszk. 18, w tem zabitych 3, rannych ciężko 5.

13) Dnia 15 września. Napad na agentów policyjnych na ul. Okopowej. Poszwankowanych 7, w tem 2 agentów i 5 osób postronnych.

14) Dnia 17 października. Napad złodziei na kasjera tramwajów na Nalewkach oraz interwencya patrolu. Poszwankowanych 13, w tem zabici: 1 policyant i 3 bandytów, 3 rannych ciężko.

15) Dnia 9 listopada. Obrabowanie pociągu pocztowego kolei wiedeńskiej. Poszwankowanych 12, w tem 2 urzędników ciężko, 10 żołnierzy lżej.

Jeżeli liczbę ofiar powyższych dołączymy do sumy ogólnej, obejmującej nader liczne w r. 1906 wypadki oddzielne, otrzymamy wówczas rachunek następujący według zajęć osób poszwankowanych z ludności miasta Warszawy:

a) osób profesyi wolnej 169 (w tem kobiet 15), zabitych 23, rannych ciężko 40;

b) rzemieślników 230 (kobiet 17, zabitych 23, rannych ciężko 38;

c) wyrobników 254 (kobiet 26), zabitych 11, rannych ciężko 45;

d) ludzi bez zajęcia 47 (kobiet 13), zabitych 5, rannych ciężko 9;

e) profesyi nieznanej 114 (kobiet 21), zabitych 46, rannych ciężko 16;

f) złodziei i bandytów 57 (kobiet 3), zabitych 26, rannych ciężko 8; prócz tego:

g) niższych organów policyi 87, zabitych 31, rannych ciężko 25; (w tem policyantów 42, rewirowych 21, żandarmów 8, strażników ziemskich 16).

h) wyższych stopni policyjnych 6; w tem zabitych 4;

i) agentów tajnych 11 (?), w tem zabitych 2, rannych ciężko 5;

k) żołnierzy 63, zabitych 7, rannych ciężko 13, od bomb 9;

l) oficerów 4, zabitych 3.

Ogółem ofiar 1,042 (kobiet 96), w tem zabitych 181, rannych ciężko 196. Zginęło lub odniosło rany od wojska osób 524.

Według wyznań, statystyka powyższa brzmi jak następuje: katolików 551 (zabitych 73), prawosławnych 146 (zabitych 36), protestantów 21, (zabitych 2), żydów 273 (zabitych 47), mahometan 6 (zabitych 1), wyznań niewiadomych 45 (zabitych 20).

Rozpraw brauningowych pojedyńczych było w 1906 r. 193 (w 45 napadnięci ginęli na miejscu), po uwzględnieniu zaś 47 wyroków śmierci, wydanych przez sąd wojenny, osiągamy liczbę ostateczną 1,282 ofiary, a w tem 273 zabitych.

W r. 1906 uległo zamachom ze strony bandytów, komunistami mianujących się: 28 właścicieli sklepów i zakładów (zabitych 7); 8 subjektów (zabity 1); 7 kasyerów i inkasentów (zabity 1); 11 właścicieli domów (zabitych 3); 4 administratorów domów (zabity 1); 25 stróżów (zabitych 2); 16 woźnych, konduktorów i dorożkarzy; 8 urzędników fabryk i instytucyi (zabitych 4); 5 fabrykantów i przemysłowców (zabity 1); 1 redaktor (zabity); 1 adwokat (zabity); 5 nauczycieli szkół; 4 majstrów fabrycznych (zabitych 3); 24 rzemieślników i wyrobników (zabitych 2); 5 osób profesyi nieznanej (zabitych 2).

Samosądy i rozprawy brauningowe, dokonane w r. 1905, w liczbie 75, o tyleż podnosząc liczbę wypadków w roku tym, dają w sumie ogólnej 923, t. j. 848+75; po dołączeniu liczb z roku 1904 i 1906, t. j. 279+1,282, otrzymujemy razem 2,484 ofiary wypadków. Nie wchodzą tu bynajmniej tak liczne do niedawna bójki na noże, których w ciągu 3 lat ostatnich było 1,841. Nie przesądzę — pisze dr Niedzielski — gdy 1/3 ich dołączę do interesującej nas statystyki, a suma urośnie wówczas do 3,098 ofiar. Tyle też, co najmniej, zapłaciła Warszawa za „rewolucyę".

Ostatnie wiadomości.

Zmiana valego w Smyrnie. Z Konstantynopola donoszą, że Faik Bey, vali z Konia, b. sekretarz w Ildiz Kiosku, mianowany został valim w Smyrnie na miejsce Kiamila paszy, b. wielkiego wezyra, którego stanowisko od kilku miesięcy było zachwiane, z powodu ucieczki zagranicę dwóch urzędników z biura politycznego. Jeden z nich był b. agitatorem armeńskim, który przyjął Islam, ażeby ujść sądu.

Z gabinetu hiszpańskiego. Z Madrytu telegrafują, że w kołach politycznych uważają położenie gabinetu za niepewne. Gmach sprawiedliwości był pilnie strzeżony przez cały dzień 15 stycznia.

Budżet japoński nie wykazuje deficytu. Na koleje żelazne i telefony przeznaczono 31 milionów yen; kasa rządowa otrzyma z funduszu wojennego 100 milionów yen.

Z Serbii. W Belgradzie zaprzeczają pogłosce, jakoby emerytowani pułkownicy, Popowicz i Maszin, mieli wrócić do czynnej służby.

Według dziennika „Samouprawa", rokowania serbsko-austryackie nie są zerwane, lecz tylko wstrzymane, ponieważ rząd serbski nie widzi powodu zastosowania represalii wobec towarów austryackich. Gdyby jednak przyszło do wojny celnej, rząd użyje wszelkich przysługujących mu środków.

Sprawa marokańska. Z Tangeru donoszą, że wojska sułtana zabrały Raisulemu 1,000 sztuk bydła, które sprzedano w Tangerze. Dowódca wojsk sułtańskich zwrócił się do zastępców mocarstw z prośbą, ażeby nie opuszczali Tangeru i nie przybywali do zinat, aż do ukończenia wyprawy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 5 stycznia. — Wczoraj, o godzinie szóstej wieczorem, trzydziestu zamaskowanych i uzbrojonych napastników otoczyło stacyę Rejowiec, kolei Nadwiślańskiej. Rozsadzono dynamitem kasę ogniotrwałą, zabrano 4,500 rb., strzelając z rewolwerów. Napastnicy następnie zbiegli. Poszkodowanych niema. Wysłano pogoń, jednak bez rezultatu.

Poznań, 5 stycznia.—Donoszą tutaj z Gniezna: W głosowaniu nad listą kandydatów na stanowisko po ś. p. arcybiskupie Stablewskim najwięcej głosów otrzymał biskup-sufragan Likowski, a po nim kanonicy: Kloske, Jendzik i Poniński.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 4 stycznia. (Urzędowy).— Rada ministrów na posiedzeniach z d. 29 grudnia i 3 stycznia omawiała przeważnie sprawy budżetowe. Zatwierdzone zostały wnioski: 1) ministra spraw wewnętrznych: a) o udzielenie kredytu w sumie rb. 71,157,000 na zwiększenie ogólnopaństwowego kapitału żywnościowego; na przygotowanie zboża i nasion dla gubernii i obwodów nieurodzajnych, oraz na inne wydatki, wywołane innemi niespodziankami nieurodzaju; 10 milionów z tej sumy wyasygnowanych będzie ponad budżet z r. 1906-go, pozostała zaś kwota wpisaną zostanie do rubryki wydatków nadzwyczajnych budżetu na rok 1907; b) o wydanie z funduszu 8 milionów rubli majątkom, zniszczonym wskutek rozruchów: w g. saratowskiej 1,063,096 rubli i w chersońskiej — 127,785 rb., oraz o udzielenie z pozostałego funduszu pożyczek 1/2 około 800,000 osobom, które poniosły szkody skutkiem rozruchów po wydaniu prawa z dnia 15 marca 1906 roku; 2) ministra skarbu o zwiększenie niektórych kredytów budżetu zarządu podatków niestałych roku 1906 w kwocie 1,815,000 rb. na rachunek pozostałości z innych pozycyi. Środek ten wywołany został potrzebą pokrycia należności za przygotowany w roku 1906 spirytus, na który zapotrzebowanie przeszło wszelkie oczekiwania; 3) ministra komunikacyi o puszczenie w obieg 2,900,000 rb. z pozostałości w budżecie wydatków nadzwyczajnych ministerstwa komunikacyi w roku 1906, oraz o czasowe zaciągnięcie pożyczki 4 850,000 rb. z sum budowlanych budżetu wydatków nadzwyczajnych 1904, 1905 i 1906 roku na pokrycie wywołanych przez ostatnią wojnę wydatków ponadbudżetowych na koleje syberyjskie. Oprócz tego rada ministrów zatwierdziła wnioski: 1) ministra skarbu w sprawie: a) skasowania z dniem 1 stycznia 1907 roku podatków dodatkowych w Besarabii i b) przedłużenia mocy przepisu z dnia 17 czerwca 1904 roku, dozwalającego w miejscowościach, w których znajdują się winnice, na sprzedaż wina rosyjskiego do domów, nietylko w zakładach specyalnie dla sprzedaży tego wina utworzonych, ale i w innych zakładach handlowych, pod warunkiem wykupienia odnośnego patentu; 2) ministra spraw wewnętrznych o wniesienie do rozpatrzenia instytucyi prawodawczych jednocześnie z projektem wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie, projektu wyłączenia z Królestwa, wschodnich powiatów gub. siedleckiej, lubelskiej i Chełmszczyzny i b) o pozostawienie wydawnictwa „Wiedomostiej Petersburskawo Gradonaczalnika" po zarządem administracyjnym petersburskiego naczelnika miasta do chwili rozpatrzenia tej sprawy w drodze prawodawczej.

Petersburg, 4 stycznia.—(Urzędowy). Z powodu zdarzających się niejednokrotnie w praktyce instytucyi sądowo-administracyjnych nieporozumień—przy stosowaniu prawa o dziesięcioletniem przedawnieniu wyroków sądowych naczelników ziemskich i zjazdów powiatowych w sprawach cywilnych ministerstwo spraw wewn. rozesłało do gubernatorów okólnik. W okólniku tym powołuje się z początku na wyjaśnienia senatu, na mocy jakich zasady ogólnego prawa materyalnego o dziesięciletniem przedawnieniu, umarzającem prawo, zasądzone przez decyzyę sądu stosować może tylko sąd. wydający wyrok i to w dodatku, według przepisów zasadniczych, nie inaczej, jak na żądanie strony, względem której wyrok jest wykonywany; a przeto osoby, wykonywujące wyroki sądu gminnego, nie mogą wstrzymywać swych czynności, według uznania, przed decyzyą sądu. Następnie, po porozumieniu się z ministerstwem sprawiedliwości, ministerstwo spraw wewn. wyjaśnia, że odpowiednio do przepisów stosowania wyroków o przedawnieniu próśb instytucyi sądowych, stworzonych przez ustawę sądową, sprawa o wznowieniu wyroku, który utracił swą moc skutkiem przedawnienia ma być, rozstrzyganą przez ten zjazd powiatowy, lub naczelnika ziemskiego, w którego okręgu wyrok powinien być wykonany i to tylko w tym razie, jeżeli tego zażąda strona; przeciwko której wyrok jest skierowany drogą zaskarżenia czynności osoby, wykonywającej wyrok przez podanie prywatne lub pozew sądowy. Wobec tego agenci ogólnej lub gminnej policyi, wykonywającej w granicach powiatów wyroki zjazdów powiatowych, lub ziemskich naczelników, nie mają prawa zastanawiać się nad kwestyą, czy dane wyroki utraciły swą moc skutkiem 10-letniego przedawnienia.

Ekaterynburg, 4 stycznia. —Wykonano wyrok sądu wojenno-polowego na Korotkim, dowódcy szajki rozbójniczej.

Mitawa, 4 stycznia.—Kurlandzka partya monarchiczno-konstytucyjna rozsyła po Kurlandyi odezwy, w językach rosyjskim, niemieckim i łotyskim napisana. Odezwy te ostro krytykują działalność pierwszej Izby, zaznaczają przytem, że przez odezwę wyborską kadeci weszli na drogę rewolucyi; pierwsza izba przyniosła rozboje, napady i teror a, w następstwie wszystkiego, sądy wojenno-polowe. Każdy prawyborca powinien się troszczyć o to, aby wydane były nowe prawa, niezbędne dla wielkiego państwa, a można to osiągnąć tylko wtedy, gdy w Izbie większość będzie umiarkowanych.

Petersburg, 5-go stycznia. — Narada międzywydziałowa rozpatrywała dnia 4-go stycznia projekt utworzenia lokalnych komisyi przemysłowych. Punkty projektu, omawiające cele i skład komisyi, wywołały ożywioną dyskusyę. Zgodnie z projektem komisye mają opracowywać rozporządzenia obowiązujące w srawie ochrony życia, zdrowia i moralności robotników zakładów przemysłowych rządowych i prywatnych. W skład komisyi mają wchodzić reprezentanci wydziałów, ziemstw, miast, przemysłowców i robotników. Narada uchwaliła, że w razach nadzwyczajnych odpowiedni minister ma prawo zawieszać postanowienia komisyi w fabrykach rządowych. Pozostałe punkty projektu po dłuższej dyskusyi przyjęto z niewielkiemi zmianami.

Petersburski zarząd miejski wniósł do senatu skargę na uchylenie przez ministra spraw wewnętrznych podania zarządu o zwrocie przez Kasę państwa wydatków w kwocie 81,346 rubli, poniesionych przez zarząd miejski w czasie wyborów do Izby państwowej. Senat odrzucił skargę.

Petersburg. 5-go stycznia. — Dnia 1-go stycznia na wiecu przedwyborzym Październikowców Rejnbot poddał krytyce artykuł Stasiulewicza o „Związku październikowców", zamieszczony w „Wiestniku Jewropy". Usiłował on dowieść, że teorye parlamentarne nie dają się zastosować we współczesnej działalności rosyjskiej. Czistiakow krytykował program i taktykę konst.-demokratów, co wywołało odpowiedź ze strony kadeta Gredeskuła. Mowy Gredeskuła wysłuchano spokojnie. Oponował jemu październikowiec Sołowjew.

W klubie działaczy społecznych Rafałowicz odczytał referat o nowych prądach w dziedzinie ustaw wyborczych na Zachodzie. W dyskusyi, która się potem wywiązała, profesor Kapustin radził unikać gotowych wzorów zachodnio-europejskich i opracować swojską konstytucyę rosyjską.

Petersburg, 5 stycznia.—Komisya Golubiewa, która rozpatrywała sprawę o wydaniu przez wiceministra spraw wewnętrznych, Hurkę, zaliczki firmie Liedwala w kwocie 800,000 rubli, zdecydowała, że w danym wypadku Hurko i zarządzający oddziałem ziemskim Litwinow dopuścili się przekroczenia swych pełnomocnictw. Obecnie sprawę tę przesłano pierwszemu departamentowi Rady państwa, który zdecyduje, czy Hurko i Litwinow mają być oddani pod wyższy sąd zwierzchniczy.

Juzówka, 5 stycznia.—Złapano szajkę, składającą się z 5 rabusiów. Podczas rewizyi znaleziono rewolwer, skradziony stróżowi stacyi i sporo rzeczy kradzionych.

Warszawa, 5 stycznia. — Powieszono Józefa Bendarskiego, skazanego przez sąd wojenno-okręgowy na śmierć.

Łódź, 5 stycznia. — Na mocy wyroku sądu wojenno-polowego rozstrzelano Komarowskiego za zamach na Genochowierównę.

Żytomierz, 5 stycznia. — Do mieszkania niejakiego Iwanowa wtargnęło 8-miu bandytów, uzbrojonych w kindżały i rewolwery. Zraniwszy żonę, siostrę, gościa i służącą, napastnicy zagarnęli pieniądze i umknęli. Dwóch podejrzanych o napad zaaresztowano.

Grodno, 4 stycznia. — (Od korespondenta urzędowego). Dnia 2 go stycznia do miasteczka Zelji, pow. wołkowyskiego, parafianie prawosławni przywieźli na 500 furach kamienie na budowę cerkwi na miejscu zniesionego w roku 63 niedobudowanego kościoła katolickiego. Miejsce to należy obecnie do kościoła prawosławnego. Parafianie-katolicy, w liczbie 1,000, nie bacząc na perswazye władz, stawili opór zbrojny władzom i woźnicom. Z tłumu dano 2 postrzały rewolwerowe, a potem wszyscy rzucili się z drągami i kamieniami na strażników. W celu powstrzymania tłumu, straż musiała zacząć strzelać. W tłumie 6-ciu ludzi zabitych i 7-miu rannych. Spokój przywrócono.

Ekaterynosław, 5 stycznia — W Bachmucie złoczyńcy wtargnęli do mieszkania żyda Dawidowicza, udusili jego żonę, krewnego i służącą, zarznęli wnuczkę i, zabrawszy ubranie i 4 ruble, umknęli.

Kuba (gub. bakińska), 5 stycznia. — Dziś o godz. 5-ej zrana odczuto 2 silne uderzenia podziemne.

Archangielsk, 5 stycznia.—Obu byłych posłów gub. archangielskiej, Gałeckiego i Supowa wykreślono z list wyborczych.

Tyflis, 5 stycznia. — Około stacyi Udżarma złoczyńcy ograbili podróżnych, jadących omnibusem z Telaru do Tyflisu. Rabusie zranili oficera Dadajewa; podróżnym zabrali 600 rb.

Ufa, 5 stycznia. — W środku miasta zarznięto w nocy 7 osób: rodzinę Wołodkiewiczów i lokatorkę ich—żonę komisarza; przy życiu pozostało tylko dziecko w kołysce.

Ekaterynodar, 4 stycznia. — W szpitalu wojkowym wykryto podkop, prowadzący do więzienia.

Irkuck, 5 stycznia.—Na dworcu kolejowym w Czycie, około mieszkania uriadnika wybuchła bomba. Złoczyńcy umknęli.

Irkuck, 5-go stycznia. — Czeremchowski inkasent akcyzy, Gusiew, oświadczył, że zrabowano u niego 3,600 rubli. Rabusie napadli na niego, według jego relacyi, w pobliżu bramy i wyrwali mu z rąk paczkę z pieniędzmi; drugą paczkę z 6,000 rubli Gusiew zdążył przerzucić przez ogrodzenie. Pieniądze te są nietknięte. Rabusie ostrzeliwając się, uciekli, Gusiew również strzelał. Gusiewa aresztowano podejrzewając go o symulacyę.

Moskwa, 5 stycznia. — Sąd wojenno okręgowy skazał na powieszenie włościanina Gołubiewa za napad zbrojny w osadzie Troickiej, Gałkina sąd uniewinnił.

Sewastopol, 5 stycznia. — Admirał Skrydłow wyjechał wczoraj do Petersburga.

Smoleńsk, 4 stycznia. — Po skończonym koncercie w sali klubu szlacheckiego, wydalony z gimnazyum uczeń Worowikow pięciu wystrzałami zabił naczelnika ziemskiego Krollena. Świadek naoczny, oficer Sorniew, zastrzelił na miejscu zabójcę. Powodem zabicia Krollen'a była zemsta osobista.

Odesa, 5 stycznia. — Sąd wojenno-polowy skazał na powieszenie Uszakowa, Dadika i Stiepanjanca za napad na sklep Petrakiego. Wyrok został spełniony.

Tyflis, 5 stycznia. — Ze stacyi Sakaczewy Borżowo-Bakuriańskiej linii kolejowej donoszą o rozbiciu się pociągu osobowego Nr 70. Parowóz spadł z toru, przednie wagony wykoleiły się i są rozbite, tylne są całe. Zabici są maszynista i robotnik, ranieni—pomocnik maszynisty i podróżny Uszakow.

Tyflis, 5 stycznia. — Perski konsul generalny otrzymał z Teheranu od ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że koronacya nowego szacha odbędzie się w d. 6 stycznia, następnie zaś odbędzie się mianowanie nowego następcy tronu.

Odesa, 4 stycznia.—Oddany pod sąd wojenno-polowy za napad zbrojny na kantor fabryki Gniwańskiej Fezer, skazany został na powieszenie. Uszkodzenie, jakie parowiec „Grzegorz Cerk" poniósł skutkiem wybuchu, są niewielkie; parowiec w oznaczonym terminie wyruszy pewnie w podróż. Zaaresztowano 9 osób, podejrzanych o udział w spowodowaniu wybuchu.

Twer, 4 stycznia. — O godz. 2-ej w nocy na dziedzińcu więziennym wykonano wyrok sądu wojenno-okręgowego na nieznanym zabójcy gubernatora Slepcowa.

Konstantynopol, 5 stycznia. — W Dżelli w d. 2 stycznia zanotowano dwa wypadki dżumy, jeden z nich skończył się śmiercią. Ogółem dotychczas zanotowano 10 wypadków, z których 8 było śmiertelnych.

Kingston, 4 stycznia. — Handlowa część miasta jest zniszczona przedewszywszystkiem przez ogień. Przystanie, z wyjątkiem dwóch, są zniszczone, okręty zabrały na pokład około 700 ludzi, którzy skutkiem ogromnego natłoku uciekających wpadli do wody.

Oben (Szkocya), 5 stycznia.—Wczoraj dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi; ludność w strachu.

New-York, 5 stycznia.—W Kingstonie z pod gruzów wydobyto setki trupów; do wczoraj pochowano 243 osoby. W Port-Royalu część miasta zniszczona. Miasteczko Richmond spalone.

Saloniki, 5 stycznia. — Powzięta przez komisyę skarbową reorganizacya ściągania podatków w Macedonii daje jak najlepsze rezultaty. Wpływy w przeciągu 9 pierwszych miesięcy 1906 roku dały, w porównaniu z r. 1905, o 132,405 funtów tureckich więcej.

Paryż, 4 stycznia.—„Temps" w artykule wstępnym w sprawie reskryptu Najwyższego, wydanego na imię P. Stołypina, utrzymuje stanowczo, że reskrypt obala wszelkie pogłoski o dymisyi Stołypina. Dziennik oświadcza, że, chociaż nie solidaryzuje się z pewnemi zarządzeniami politycznemi rządu, uznaje jednak za słuszne wypowiedzenie ufności cesarskiej mężowi stanu, który dał Rosyi i Europie pokój i szczere postępowanie, co odbiło się dodatnio na położeniu w kraju.

Paryż, 5 stycznia. — Minister spraw zagranicznych postanowił stopniowo skasować urząd *attaches* nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia.

Londyn. 4 go stycznia. — Król i korporacya City ofiarowali po 1,000 funtów szterlingów na utworzony przez miasto fundusz pomocy ofiarom Kingstonu.

Londyn, 5 stycznia. — Gubernator Jamajki donosi, że rajon trzęsienia ziemi ograniczył się okręgami Kingston, Port-Royal i Saint-André. 500 osób leży w szpitalu, większa część mienia jest rozgrabiona.

Londyn, 4 stycznia. — Ministerstwo kolonii przypuszcza, że skutkiem trzęsienia ziemi w Kingstonie zginęło 9,000 osób, a nie 90,000, jak zawiadamiają z New-Yorku.

Giełda petersburska.

5 stycznia 1907 r.

4% Państwowa renta	73 3/8
5 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	71—72 1/2
5% pożyczk prem. 1864 r.	363 1/2
„ „ 1866 r.	274 1/2
5% obl. prem. Szlach. Banku	227 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	420 .2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	463
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	365 1/2
„ T-a Odlewni stali „Sormowo".	178
„ Bransk. Relsk. Fab.	111—113
„ Putiłowsk.	89
„ Bakińsk. T-a Naftow.	550
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10250—10350
Akcye Naft. i Handl. T-a Mantaszew i K.	160—162
„ Petersb. Prywat. i Komm.	142—144
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	69
„ 2-go „ „ „ „	67
„ „Hartman"	305
5% Pożyczka 1905 r.	91 1/8
„ 1906 r.	86 2/4

Usposobienie z papierami dywidendowym. po ospałym początku ku końcowi giełdy nieco lepsze; z fundaszami małoczynne i niezbyt stałe; z pierwszą premiówką słabe.

Wybory.

NA RUSI.

— W d. 1 stycznia odbyło się w Kamieńcu, jak donosi „Pod. Goł." zebranie przedwyborcze prawyborców-Żydów. Na zebraniu tem postanowiono postawić 3 kandydatury Żydów z m. Kamieńca, a mianowicie adwokatów Szatunowskiego i Wajsłowicza, oraz doktora Oksmana. Wszyscy trzej byli już wybrani na wyborców na poprzednich wyborach.

— Dubieński żydowski komitet wyborczy, składający się z 7—8 osób bez przekonań, w tych dniach postawił ostatecznie kandydaturę na wyborcę, p. Cejtlina, ekswyborcę, którego poglądy polityczne „Kij. Goł." nazywa opozycyjno-liberalnymi. Wobec braku wśród dubieńskiej inteligencyi i innych kandydatów lewicy, kandydatura Cejtlina, popieraną będzie przez wszystkich przeciwników reakcyi i masę żydowską, która w wyborach jest bezwarunkowo żywiołem decydującym. W Boremlu ten sam komitet wystawił kandydaturę p. P. Rassa, umiarkowanego postępowca.

— Kijowscy październikowcy prowadzą, jak donosi „Kij. Goł", układy z partyą Porządku prawnego w sprawie bloku przedwyborczego. Na superabitra wybrany został, za wskazówką Związku 17 października, p. Pichno, redaktor „Kijewlanina". Pogłoski o tem, jakoby monarchiści mieli zamiar na posła do Izby wystawić kandydaturę rektora akademii Platona, biskupa czehryńskiego, są, zdaniem „Kij. Goł.", nieuzasadnione. Panowie Pichno i Józefowicz nie życzą sobie podobno stawiać swych kandydatur; o kandydaturze zaś p. Sawienki nie może być chyba nawet mowy.

W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Przygotowania wyborcze w Królestwie Polskiem zbliżają się ku końcowi. Najwięcej wymagająca pracy lista prawyborców m. Warszawy została ułożoną i oddaną obywatelom do sprawdzenia. Tu zaraz zgotowano wyborcom niespodziankę — liczba uprawnionych do głosowania ze 105 tysięcy przy poprzednich wyborach spadła do 81, a więc o 24 tysiące. Pewnego zmniejszenia się liczby głosujących należało oczekiwać, ponieważ szereg wyjaśnień senatu pozbawił prawa głosu w kuryi ogólnej robotników, głosujących w specyalnej kuryi robotniczej, lecz tak wielki spadek nie da się tem tylko usprawiedliwić. Widoczny jest tu wpływ innych czynników, a przedewszystkiem sfer oficyalnych, które, jak to oddawna zapowiadano, opuściły przy obecnych wyborach swe neutralne stanowisko. Nie utworzono przy centralnem biurze wyborczem komisyi obywatelskiej, jak za poprzednich wyborów, wobec czego cała robota przeprowadzona została przez urzędników bez kontroli społeczeństwa. Pominięto też wskutek tego w obecnej liście niektórych obywateli, którzy poprzednio nietylko, że mieli prawo głosu, lecz nawet wybrani zostali na wyborców; wiele fabryk, nigdy niezatrudniających ponad 30 robotników, przyłączono do kuryi robotniczej, do której należą, jak wiadomo, tylko pracownicy większych zakładów (ponad 50 ludzi)

Deklaracye, składane przez ludność, były bardzo surowo cenzurowane, tak, że z górą 5,000 deklaracyi unieważniono z powodu nieformalności lub błędów. Ciekawe przytem jest, że największe zmniejszenie się liczby uprawnionych zaszło w okręgach, w których, przy poprzednich wyborach, wrzała najzaciętsza walka (okręg III, VI i XII); tak np. w okręgu XII z 13,724 spadła ilość wyborców do 6,056, a więc z górą o połowę, w pozostałych dwóch zaś o 33 proc. Rezultat jest ten, że przewagę w tych okręgach ma ludność żydowska.

Prasa ostro zaatakowała tak okrojoną listę.

Terminy wyborów ogłoszono dotychczas w kilku guberniach Królestwa, a mianowicie: w gub. lubelskiej odbędą się w rozmajtych kuryach i stopniach od 25 b. m. do 7 lutego, w radomskiem od 25 b. m. do 19 lutego, w piotrkowskiem od 25 b. m. do 11 lutego, w płockiem od 25 b. m. do 19 lutego, w łomżyńskiem od 25 b. m. do 19 lutego (daty podajemy nowego stylu).

NA LITWIE.

Lista prawyborców Wilna, obejmuje ogółem 26,000 osób, w tem $14^1/_2$ chrześcian (Polaków i Rosyan), a $11^1/_2$ tysięcy Żydów. Poprzednio, jak wiadomo, posłował z Wilna Żyd rosyjski, Lewin, obecnie te same żywioły stawiają kandydaturę adw. Gruzenberga.

Akcya wyborcza w gubernii kowieńskiej przedstawia się jak następuje:

Komisya wyborcza pow. rosieńskiego — wykreśliła z listy prawyborców własności małej — 192 włościan, posiadających 147,722 dzies. ziemi, nabytej za pośrednictwem Banku włościańskiego, natomiast wpisała na tęż listę jednego księdza i na listę prawyborców własności większej 3 osoby, posiadające ogółem 515 dzies. ziemi.

Komisya pow. jezioroskiego z listy własności małej również wykreśliła 94 starowierców, mających w dzierżawie bezterminowej 3,044 dzies. ziemi, natomiast uzupełniła ją 13 nazwiskami, reprezentującemi 252 i pół dzies. ziemi.

Komisya wiłkomierska dopisała na listę własności wielkiej 2 — posiadaczy 609 dzies. ziemi i na listę własności małej —jednego ze 180 dzies.

Komisya szawelska wpisała na listę własności wielkiej 5 — a na listę własności małej—2 nazwiska nowe. Zostały już ustalone terminy ostateczne prawyborów gub. kowieńskiej.

W kuryi ziemiańskiej: wybór wyborców z własności mniejszej odbędzie się w pow. poniewieskim — w Poniewieżu, w dniu 15, 16 i 17 stycznia, w szawelskim — w Szawlach i Janiszkach, w dniu 16 stycznia, wiłkomierskim — w Wiłkomierzu w dniu 16, 17, 18, 19 i 20 stycznia, telszewskim — Iłłokach w dniu 15, w Płungianach w dniu 17 i Telszach dnia 20 stycznia, rosieńskim — w Taurogach dnia 15 i Rosieniach dnia 18 stycznia i jezioroskim — w Jeziorosach w dniu 16 stycznia, zaś prawyborcy na przestrzeni całej gubernii odbędą się w dniu 25 stycznia.

W kuryi włościańskiej: zgromadzenia gminne w celu wybrania delegatów odbędą się wszędzie w dniu 15 stycznia, zaś prawybory we wszystkich powiatach w d. 27 stycznia.

W kuryi miejskiej: prawybory we wszystkich miastach powiatowych i miasteczku Taurogach w dniu 23 stycznia.

Wybory we wszystkich kuryach nastąpią w Kownie w d. 6 lutego.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, *d. 28 grudnia.*

Rzeczowe korespondencye! Raut jest rzecz, piękność jest rzecz, kobieta jest... Nie! Nie jest... Słowem, choć kobieta nie jest *rzecz*, ale opisanie niniejsze rzeczową korespondencyą będzie.

Raut katolicki w Żyt. tańczący, w winta grający, trochę flirtujący, trochę się nudzący, odbył się d. 28 grudnia, a najważniejsze jego określenie to: dochód, dla biednych dający.

Dochód był, młodzież tańczyła, pań, jak zwykle, w tych ciężkich czasach było więcej, niż panów i rozumie się, z tego powodu jedna połowa rodu ludzkiego była w zysku, druga w stracie, a którą to już sobie czytelnik lub czytelniczka wedle swego usposobienia wykombinuje.

Co do mnie, to jako w winta niegrający, nietańczący, a wzorki zbierający, stałem skromnie pod ścianą i szeptałem: piękna, piękniejsza, jeszcze piękniejsza, najpiękniejsza, miła, śliczna, zachwycająca, młodziutka, ładniutka, wesolutka, o ile sobie przypominam, raz tylko powiedziałem *pfe*! i to niesłusznie, jak się później przekonałem, przypatrzywszy się na bliższy dystans. Z osobliwości zaznaczyć wypada takich młodych młodzieńców, co w winta grali, a taki wypadek karygodny na karb zanikającej staropolskiej rycerskości zaliczyć wypada, i na odwrót, takich starych młodzieńców, którzy w pocie czoła na miano eleganckich kawalerów pracowali. Panowie w bufecie głośno mówili, że pani L. jest najpiękniejszą, ja, nie protestując, zacznę od pań A. B. C. i t. d., i powiem, że w niczem pani L. nie ustępowały, a początek nazwisk pięknych panien cały by alfabet wypełnił z pewnością. Stroje! O czytelniku! To wielkie słowo, z którem zaraz po wyjściu z raju już i prapraszczur Adam miał kłopot... stroje były: kremowe, różowe, fiołkowe, bławatkowe, balowe, wieczorowe, rautowe (spacerowych nie było), sprowadzone ze Lwowa, z Piwocka, z Petersburga, z Łopuszańska, z Krakowa, z Miura, z Kijowa i z Wilna (do którego się po Wilskiej ul. jedzie). Paryskich tualet nie zauważyłem, ale mam słaby wzrok, więc pewno się co do tego mylę. Kolorów charbon, bleu saphir, panne, orange, bleu de roi, pruneau, gris-souris, bleu saxe— nie było. Co do materyałów, jako to: Satin Boticeli, satin Veronese, faille côtelée pekinée, moirée, brochée nic powiedzieć nie mogę, bo to trzebaby wziąć w palce... Była jedna tualeta ciemna „roil", ale była z mężem, to też, pomimo, iż zasługuje na wyróżnienie, o niej zamilczę.

Serdeczne współczucie moje dla tych panienek, którym srogie mamy, z powodów *taktycznych*, tańczyć zabroniły.

Niedobre mamy!

Brawo rautowi za wybór dyrygującego tańcami.

Bufet (rzecz bardzo ważna) — pod psem! ale tani, a tanie mięso... Nie lubię jedzenia, źle podanego, niewystarczającej, zziajanej usługi, nieeleganckiego nakrycia, a brak tego najsmaczniejsze psuje jedzenie. Gdy jedni mają wint, drudzy mają flirt, trzeci żonę, to niechże jeszcze inni choć kolacye mieć mogą. Bukiecików było mało. Trzeba było, by panie z bukiecikami wtargnęły do winta i bufetu i wszystkim starym, młodym niegrzecznym winciarzom po bukieciku przypięły z prawej lewej strony, lub choć na kołnierzu, byle rubelka dał.

Całość dodatnia; cel szlachetny i pożyteczny, podziękowanie inicyatorom, podziękowanie również Redakcyi „Dziennika" za wydrukowanie niniejszej korespondencyi. Dla czytelników korzyść ta, że jest przykład widomy, jak małymi środkami, przy dobrej woli, bawiąc się, można nędzę i biedę polską ratować i wspomagać, a druga korzyść—że choć na chwilę o smutnej, przypuśćmy antypolskiej polityce—zapomną.

A ja!? O nadobne Żytomierza Córy! Ja—byście swe ząbki wiewiórcze miały na kim ostrzyć, podpisuję się z imienia i nazwiska i na przyszłość obiecuję Wam twardszy, niż ten, orzeszek do zgryzienia.

K. Farensbach.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Żmerynka.** Zebranie żmerynieckich pełnomocników miejskich uchwaliło—jak donosi «Pod. Goł.» — przedłużenie przedsiębiorcy Kelbergowi terminu zaprowadzenia w Żmerynce elektrycznego oświetlenia aż do dnia 15 czerwca 1907 r., oraz postanowiło rozpocząć starania o pozwolenie na urządzenie w Żmerynce jarmarku.

— **Nowa Uszyca.** Gubernator podolski zatwierdził na nowe czterolecie (1906 — 1910) na urzędzie nowo-uszyckiego prezydenta miasta — radcę dworu Jaworskiego, na urzędzie zaś członka nowo-uszyckiego zarządu miejskiego—szlachcica Wirskiego.

— **Kaniów.** Gubernator kijowski, uznając konieczność powiększenia w pow. kaniowskim składu osobistego policyi, zwrócił się do kaniowskiego sprawnika z następującem poleceniem: «nie wierząc w możliwość wprowadzenia w życie tego projektu na rachunek rządu, wobec obciążonego bardzo w tej chwili budżetu państwowego, polecam zwrócenie się do książąt Łopuchinych-Demidowych, cukrowni Stepanieckiej i innych poważniejszych obywateli i właścicieli handlowych i przemysłowych zakładów z propozycyą udzielenia na ten cel pewnych środków». Urzędy te mogą być, zdaniem gubernatora, utworzone na zasadzie uchwały rady ministrów z d. 5 grudnia 1905 r.

— **Chrystynówka** (pow. humański). W tych dniach w Chrystynówce miało się odbyć uroczyste otwarcie filii kijowskiego «Związku robotników rosyjskich». Uroczystość ta miała się odbyć z całym przepychem, na jaki stać tylko prowincyę. Pozjeżdżali się «związkowcy» z Humania, wszystko było przygotowane, gdy naraz okazało się, ze niema przedstawiciela filii—p. Cytowicza... Zmartwieni «związkowcy» rozeszli się do domów, sprawnik zaś humański pospieszył zawiadomić kijowskiego gubernatora o działalności Związku i że, dzięki nieobecności p. Cytowicza, uroczystość otwarcia nie mogła przyjść do skutku. P. gubernator kijowski zażądał onegdaj listy członków «głównej rady» Związku i zapytywał o jej działalność.

Dział ekonomiczny.

Wywóz zboża z Odesy w r. 1906 roku. Według danych inspekcyi zbożowej przy odeskiej giełdzie, wywieziono z Odesy zagranicę w ubiegłym roku 40 mil. p. pszenicy, 19 mil. pudów jęczmienia, $18^1/_2$ mil. pud. żyta i około $3^1/_2$ mil. pudów kukurudzy, razem około 90 mil. pudów zboża w ziarnie. W roku 1905 wywieziono 71 mil. pudów, zatem w ubiegłym roku eksport Odesy zwiększył się o 19 mil. pudów. Należy wszakże zaznaczyć, że eksport 1905 r. był jednym z najgorszych. Przy porównaniu zaś wywozu 1906 r. z innemi latami, wypada, że i 1906 r. był niepomyślnym dla Odesy, a mianowicie w porównaniu z r. 1903 był on mniejszy o 50 mil. pud., a w porównaniu z r. 1904 o 37 mil. pudów.

Przyczyną zwiększenia się eksportu w r. 1906 był duży urodzaj w rejonach, odstawiających zboże do Odesy, jakoteż lichy gatunek zboża w rejonach przystani dnieprzańskich. Jak wiadomo, Cherson od kilku lat usilnie konkuruje z Odesą, odciągając od niej znaczną ilość zboża, wysyłanego z przystani dnieprzańskich Aleksandrowska, Nikopola, Worończówki, Kachówki i Lepietichy. Otóż w r. 1906 urodzaj w rejonie wymienionych przystani był na tyle lichy pod względem jakościowym, że wywóz tego zboża zagranicę bezpośrednio przez Cherson okazał się prawie niemożliwym. Okazało się niezbędnem mieszać dnieprzańskie ziarno z innem, bardziej suchem i wyższego gatunku, jakiego jednak bardzo mało dostarczają do Chersonu. To też znaczną ilość wspomnianego zboża z konieczności skierowano do odeskiego portu.

Poza tem jednak nie przedsięwzięto żadnych środków ku skierowaniu ładunków zbożowych do Odesy i ku zmniejszeniu bardzo wysokich lokalnych opłat i poborów, i z tego powodu nie można oczekiwać zwiększenia eksportu w przyszłości. Nowa taryfa na zboże, która weszła w życie 1 stycznia b. r. jest dla Odesy równie niekorzystną, jak i dawna. Pozostała w mocy dawna wysoka taksa z r. 1882 na przewóz zboża na odeskich miejskich odnogach kolejowych, pomimo niejednokrotnych zabiegów kupiectwa o zmniejszenie tejże. Również i dodatkowe opłaty będą pobierane nadal nie od wagi, jak to jest przyjęte w całem państwie, lecz od miary (od czetwerti), co także wpływa na zwiększenie kosztów przewozu do odeskiego portu.

Normowanie robót przy eksporcie zboża w porcie odeskim. Po całym szeregu narad w kwestyi rozpoczęcia na nowo robót przy eksporcie zboża w odeskim porcie nastąpiło między eksporterami zboża i robotnikami porozumienie, według którego wszystkie roboty przy ładowaniu zboża na statki mają być podzielone po połowie między robotnikami, pracującymi ręcznie i elewatorami. Dla kontroli tego układu i dla rozrachunków z robotnikami uchwalono wybrać komisyę, złożoną z przedstawicieli komitetu giełdowego, eksporterów, sprzedawców i robotników.

Komunikacya morska między baltyckimi portami i Argentyną. Niemieccy i amerykańscy kapitaliści zwrócili uwagę na zwiększającą się z każdym rokiem emigracyę z państwa rosyjskiego do Argentyny i projektują zorganizowanie stałej komunikacyi morskiej między portami: Petersburgiem, Rygą i Libawą z jednej strony, a Buenos-Aires z drugiej. Emigracya z Rosyi do Argentyny rozpoczęła się mniej więcej przed 15 laty i znacznie się zwiększyła w ciągu ostatnich 3 lat. W r. 1904 do Argentyny przybyło z Rosyi emigrantów 5,000, w r. 1905 z górą 10,000, a w pierwszem półroczu 1906 r. do 12,000. W liczbie emigrantów znajdują się przeważnie Polacy, Litwini, Żydzi, Niemcy koloniści z nad Wołgi i z południa Rosyi, Białorusini i sekciarze rosyjscy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Wydajność gleby. Poniżej zamieszczona tabliczka wykazuje wydajność w kilogramach jednego hektara ziemi na Zachodzie, w Poznańskiem, Królestwie Polskiem i Galicyi:

Zboże	Zachód	Poznańskie	Król. Polskie	Galicya
Żyto . . .	1590	890	810	630—680
Pszenica . .	1660	1050	980	770—930
Jęczmień . .	2140	800	810	560—790
Ziemniaki. .	12000	8020	7000	8000—10000
Owies . . .	2760	800	940	400—780
Siano . . .	6060	1900	2100	2000

Drenowanie gruntów. W Galicyi należałoby osuszyć do 1,200.000 hektarów gruntu. W razie zdrenowania całej tej przestrzeni dochód roczny z roli podniósłby się o całe 100 milionów koron. Koszta drenowania gruntu w Galicyi wraz z sześciu procentami od wkładów opłacają się w przeciągu trzech do 9 lat. O wypłacalności drenowania świadczą następujące przykłady. W Dubanowicach przed zdrenowaniem wydajność z morgi wynosiła 25 korcy kartofli, 500 klgr. pszenicy: po zdrenowaniu 100 korcy kartofli i 1,000 klgr. pszenicy. W Podwysokiem morga dawała przed zdrenowaniem 5,000 klgr. kartofli, potem zaś 15,000 klgr. W Jabłonowie po założeniu drenów produkcya zboża wzrosła od 300 do 400 klgr.: koszta drenowania zwróciły się w przeciągu 1 do 3 i pół lat.

Próby uprawy lnu. Krakowskie Towarzystwo rolnicze już od lat paru przeprowadza próby uprawy lnu w większych gospodarstwach rolnych. W r. 1905, w jednem gospodarstwie otrzymano z jednej morgi austryackiej—92 kor. 90 hal. czystego zysku; w drugiem 154 kor. 70 hal. W r. 1906 ciągłe deszcze niepomyślnie wpłynęły na urodzaj lnu; pomimo to próby należy uważać za udane. Czysty zysk z morgi wynosił od 63 kor 78 hal. do 143 kor. 30 hal.; za 100 klgr. słomy płacono 11 kor., zaś 14 kor. za 100 klgr. ziarna poślednego. Średni zbiór z morgi powinien wynosić od 2,000 do 2,500 klgr. słomy i od 250 do 300 klgr. ziarna.

Ograniczenie produkcyi okowity w Poznańskiem na 82 o dotychczas wypalanej za dobrowolną zgodą 92 procent producentów przyszło do skutku. Z polskich właścicieli gorzelni jedynie siedmiu nie zgodziło się na to ograniczenie.

Stan mleczarstwa we Francyi. «Revue economique intern.» zaznacza stały wzrost produkcyi mleka we Francyi. W roku 1882 wynosiła ona 68 milionów hektolitrów, w roku zaś 1902—84 miliony. Pomimo zniżki, ceny hektolitra mleka z 17 franków na 15,18, wartość produkcyi w tym okresie wzrosła z 1,157 na 1,308 milionów franków. Obecnie liczba mleczarni spółkowych wynosi 3,297; sprzedają one siódmą część całkowitej produkcyi mleka. Z $1^1/_2$ miliona kilogr. masła, corocznie dostarczanych na hale paryskie, 8 milionów nadsyłają departamenty Charantes i Poitou. Całkowity wywóz masła francuskiego do Anglii wyniósł w r. 1906—16 tysięcy tonn. Wartość całkowitej produkcyi masła we Francyi można szacować na 300 milionów franków; całkowitej zaś produkcyi sera na 129 milionów franków.

Hodowla drzew owocowych w Stanach Zjednoczonych. Według danych statystycznych liczba jabłoni wynosi tam 200 milionów sztuk; przeciętny dochód ze sprzedaży jabłek 400 milionów dolarów. Najpiękniejsze owoce pochodzą ze stanów: Kalifornii, Oregonu i Washingtonu; głównym punktem ich zbytu jest Europa.

Przeróbka mleka odtłuszczonego. Mleko odtłuszczone przerabiają w Szwecyi trzy fabryki na tak zwany proszek mleczny Eckenberga; obecnie zaś powstaje czwarta fabryka. Proszek ten używany bywa do wyrobu sucharów dla wojska. Fabryki te przerabiają dziennie 120,000—150,000 litrów mleka odtłuszczonego; z 10 klgr. mleka otrzymuje się 1 klgr. proszku.

Konsumcya mięsa w Europie. Z szeregu danych statystycznych najrozmaitszych państw wynika, że największa ilość rzeźni znajduje się we Włoszech; na 8,262 gminy włoskie przypada 1,400 rzeźni, podczas gdy Francya posiada ich tylko 912, Niemcy — 850, Austro-Węgry — 200 i t. d. Liczba bydła zabitego w przeciągu jednego roku na terytoryum Włoch przedstawia się następująco:

	Ilość sztuk	Mięso w kilogram.
Bydło rogate . .	1,492,369	440,785,629
Owce	4,273,592	58,726,401
Świnie	1,504,427	183,958,159
Konie	35,110	8,193,378
Razem . . .	7,305,498	691,663,567

Łącznie z mięsem dowiezionem, ogólna ilość mięsa spożytego równa się 696,033,077 klgr., co, rozłożywszy na całą ludność, składającą się z 32,966.305 głów, wyniesie przeciętnie 21,114 gr. na każdego mieszkańca rocznie. Konsumcya mięsa we Włoszech w porównaniu z konsumcyą w innych krajach jest bardzo nieznaczna. Tak w Niemczech na jednego mieszkańca przypada—45,000 gram. rocznie, we Francyi—58,250 gram. i w Anglii 51,245. W tem ostatniem państwie ilość spożytego mięsa różną jest w zależności od stopnia zamożności obywateli. Ludność zamożna konsumuje 106.020 gramów na osobę, zaś rzemieślnicy 48,058 gr. Mieszkaniec Danii spożywa nieco więcej, niż Anglik, mianowicie 52,500 gramów, Belgijczyk tylko 31,000 gramów.

Notatki

naukowe, literackie i artystyczne.

„Biblioteka Dzieł Wyborowych" rozpoczęła druk słynnego dzieła Rennana: „Syberya". Spostrzeżenia publicysty amerykańskiego były zebrane na miejscu w czasie, kiedy Syberya należała do krain tajemniczych, leżących jak gdyby poza światem i zawierają w sobie, zwłaszcza dla nas, Polaków, szczegóły w ofiarach zamierającego już dziś „porządku administracyjnego".

Staraniem Aleksandra Kraushara wyszedł „Drugi Pamiętnik o czasach Stanisława Augusta" szewca warszawskiego Jana Kilińskiego, pułkownika XX-go regimentu piechoty, za czasów powstania Kościuszkowskiego w roku 1794-ym. Oprócz przedmowy dołączył Kraushar do wydania wizerunek Kilińskiego, oraz rycinę, przedstawiającą historyczną kamieniczkę Nr 145 na Szerokim Dunaju w dzielnicy staromiejskiej, gniazdo rodzinne Kilińskiego.

Księgarnia E. Wende i Sp. rozpoczęła popularne wydawnictwo: „Biblioteka Rolnika Polskiego".

Program „Biblioteki" jest bardzo obszerny: oprócz książeczek, poświęconych w jak najszerszym zakresie gospodarstwu wiejskiemu i domowemu, wydawnictwo obejmie rozprawki z dziedziny nauk społecznych i prawnych, napisane przystępnie, stosownie do stanu umysłowości czytelników wiejskich. Dotychczas wyszły trzy tomiki, które zawierają: Antoniego Wieniawskiego z Chlewni „O naszych stowarzyszeniach rolniczych", d-ra A. Sempołowskiego „O żywieniu się roślin, o nawozach i ich użyciu" i „Czego potrzeba naszym gospodarstwom włościańskim".

F. P: „Systemy wyborcze najważniejszych państ konstytucyjnych". (Biblioteka ludowa)

B. Jędrzejowski: Ruch czartystów w Anglii". (Biblioteka ludowa).

Fryderyk Lassale: „O istocie konstytucyi". (Biblioteka ludowa).

Ferdynand Nietsche: „Wiedza radosna" w tłomaczeniu Leopolda Staffa.

Biblioteka rolnika polskiego IV. *Ludwik Górski*: „O kartoflach". Pogadanka, wygłoszona w Brześciu Kujawskim, Łowiczu i Kutnie w 1906-ym roku Warszawa, nakładem E. Wendego i S-ki, 1907.

Ignacy Chrzanowski: „Literatura niepodległej Polski". Część I-sza.

Julia Unszlicht: „Organizacya oświaty powszechnej w Stanach Zjednoczonych". Cena 25 kop.

Rys historyczny *kampanii*, odbytej w roku 1809-ym w Księstwie Warszawskiem, pod dowództwem Księcia J. Poniatowskiego. —90

Przybyszewski S: „Śluby". Poemat dramatyczny w 3-ch aktach. 2—

Stecki J.: „W sprawie autonomii Królestwa Polskiego". —30

Tetmajer K.: „Wybór poezyj. (Nowy). 2—

Wasilewski L.: „Austrya Spółczesna". (Biblioteka społeczna). —20

Weyberg Z: „Wiadomości początkowe z mineralogii. 1—

M. Berthelot, F. Buisson, J. Clemenceau, G. S'éailles i M. Vernés: Nauka i wolnomyślność. Rozprawy, listy i mowy. 1—

Godlewski S.: Wywłaszczenia przymusowe w Dumie i głos opinii w sprawie agrarnej. —45

Grabowski T. dr: „Poezya Polska po roku 1863c-im. 2—70

Horowitz M. H: „W kwestyi żydowskiej". —75

Kubala L.: Stanisław Orzechowski. Z 46 illustracyami. (Nauka i sztuka, Tom I-szy). 1.50

Kuszell W.: „Kapitał i ziemia". —35

Lewicki A. dr: „Zarys historyi Polski i krajów Ruskich, z nią połączonych". 1—

Porębowicz E.: „Dante". Z 73 illustracyami. (Nauka i sztuka, t. II). 2—

Raczyńska M.: „Tancerka z Xoïs 1—

Radziszewski H.: „Skarb i organizacya władz skarbowych w Królestwie Polskiem". K. I (1815—1830). 2—

---

6)

Odwieczni wrogowie.

SZKIC HISTORYCZNY

przez

ZYGMUNTA WILKOŃSKIEGO.

System rządowy austryacki od lat kilkudziesięciu chłopów demoralizował i podburzał ich przeciwko dziedzicom. Ustawy austryackie utrzymały pańszczyznę a obok tego narzuciły dziedzicom obowiązek: rozkładanie podatku rustykalnego i szarwarku, wybierania rekrutów i pełnienia policyi wiejskiej, t. j. zmuszał ich do wykonywania tego, co stanowiło dla chłopa plagę najcięższą. Rząd, gnębiąc chłopa ręką szlachecką, tem samem budził w nich nienawiść do dworu i panów. Z drugiej strony biurokracya austryacka brała chłopów w opiekę; osłaniała ich, ile razy pociągani byli przez dziedziców do władz cyrkularnych w sprawach o kradzież w śpichlerzach, lasach lub polach. Chłopi, faworyzowani przez władze, pozwalające im bezkarnie żyć krzywdą dziedziców, poczytywali biurokracyę za swą opiekunkę i dobrodziejkę. Nie dziw, że gdy garstka nierozważnych porwała za broń, chłopstwo uwierzyło urzędnikom austryackim, iż powstańcy dążą do przywrócenia rządów polskich i dawnej niewoli ludu. Skutkiem tych okoliczności wybuchła rzeź galicyjska, wystąpił brat przeciwko bratu — polała się krew niewinnie pomordowanych kobiet i dzieci, a historya krwawemi zgłoskami naznacza ten fakt okrutny, będący hańbą państwa austryackiego.

Po bitwie gdowskiej rzeź chłopska zbliżała się do Krakowa. Przerażeni krakowianie podjęli myśl wysłania na spotkanie z rozjuszonem chłopstwem procesyi z krzyżem i Przenajświętszym Sakramentem. Dnia 27 lutego przeszło 500 osób różnej płci i wieku w towarzystwie kilku księży przekroczyło most za Kazimierzem i postępowało drogą na Podgórze. Przodem, na czele procesyi szedł z krzyżem Edward Dembowski. Niebawem wypadła ukryta za wzgórzami jazda austryacka i dała ognia do orszaku, niosącego chorągwie i nucącego pieśni nabożne. Twórca rewolucyi, Dembowski, padł ugodzony kulą. Żołnierze austryaccy rąbali starców, kobiety i dzieci; zwłoki zabitych obdzierali i rzucali do Wisły. Generał Collin, połączywszy się z oddziałem Benedeka, obsadził artyleryą wzgórza i zagroził Krakowowi bombardowaniem. Wtedy Tyszowski z tysiącem powstańców ustąpił do Krzeszowic, gdzie za radą starszyzny wojskowej zdecydował się wkroczyć na terytoryum śląskie i złożyć broń w ręce władz pruskich. W trakcie tego naciągnęły do Krakowa załogi: najprzód rosyjska, po niej austryacka, w końcu pruska. Wybuchy, podjęte w różnych miejscowościach prowincyi zostały stłumione. Najważniejszem następstwem ruchu z r. 1846 było zniesienie Rzeczypospolitej krakowskiej (dnia 6 listopada) i przyłączenie jej jako Wielkiego Księstwa Krakowskiego do Austryi. Nowy wybuch nastąpił w r. 1848.

Rewolucya paryska lutowa obaliła tron Ludwika Filipa i wzniosła rzeczpospolitą; za przykładem Francuzów porwały się inne narody europejskie. Wypadki te wywołały powstanie r. 1848. Najwcześniej wyprowadziła sprawę polską na widownię europejską rewolucya berlińska marcowa. Deputacya niemiecka, prowadzona przez adwokata Deyeks'a, zażądała od króla pruskiego uwolnienia Polaków, którzy za uczestnictwo w przygotowaniach do powstania r. 1846 więzieni byli w Moabicie i wyczekiwali egzekucyi wyroków, wydanych na nich przez berliński sąd stanu. Fryderyk Wilhelm IV podpisał amnestyę. Wypuszczeni z więzień: Mierosławski, Stanisław Biesiekierski, filozof Karol Libelt i inni zorganizowali zaraz w Berlinie komitet w celu popierania sprawy narodowej i przedsięwzięli zabiegi nad wyjednaniem u rządu ustępstw dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W Poznaniu na wieść o rewolucyi marcowej powstał komitet narodowy, który wysłał do Berlina deputacyę w celu porozumienia się i wspólnego działania z rodakami.

Fryderyk Wilhelm wystawił deputacyi przyrzeczenie piśmienne, zapowiadające reorganizacyę Wielkiego Księstwa i wyznaczenie dla opracowania projektu nowych urządzeń komisyi, złożonej z Polaków i Niemców. Jakoż komisya reorganizacyjna została zwołaną i niebawem rozpoczęła w Poznaniu narady nad urządzeniem Wielkiego Księstwa w duchu potrzeb narodowych. Weszło do niej dziesięciu członków wybranych przez komitet narodowy, i kilku dygnitarzy niemieckich. Komiter narodowy wyznaczył wydział wojskowy i wystawił wkrótce trzy zastępy powstańcze. W trakcie tego zjechał do Poznania generał pruski Wilhelm von Willisen z instrukcyami królewskiemi. Zapowiedział oddanie urzędów administracyjnych i sądowych w Wielkiem Księstwie w ręce polskie, lecz o wojsku milczał; zażądał, owszem, żeby oddziały powstańcze zostały rozpuszczone, a przynajmniej zredukowane do 2,800 głów. Komitet narodowy, nie chcąc drażnieniem króla utrudnić reorganizacyi kraju, przysłał na żądanie Willsena, lecz redukując siły powstańcze do 2.800 głów, nie przewidywał, że nietylko rezygnuje z wojny, której Fryderyk Wilhelm nie życzył sobie, lecz rozbraja się i względem Prus. Albowiem król pruski, który podczas zawieruchy marcowej pod naciskiem opinii publicznej decydował się na wojnę i godził się na reorganizacyę Wielkiego Księstwa Poznańskiego — obecnie, gdy niebezpieczeństwo rewolucyi minęło, wycofał się ze wszystkich obietnic. Po redukcyi sił powstańczych łatwo mu przyszło takowe rozbić, komisyę reorganizacyjną rozwiązać i przywrócić w Wielkiem Księstwie dawny stan rzeczy.

Współcześnie z berlińską rewolucyą, wiedeńska wywołała ruch w Galicyi.

W Krakowie i we Lwowie utworzone zostały komitety obywatelskie, które wystosowały do cesarza adres z prośbą o uwłaszczenie chłopów i nadanie Polakom w Królestwie, Galicyi i Lodomeryi praw, odpowiadających potrzebom narodowym. Jednocześnie komitety te wezwały obywateli, aby bezzwłocznie, dobrowolnie uwłaszczyli chłopów, skasowali pańszczyznę i czynsze. Rząd nie chciał, żeby uwłaszczenie dokonane było przez samą szlachtę. Gubernium wydało rozporządzenie, zabraniające uwłaszczenia chłopów w majętnościach, obciążonych długami. Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na adres komitetów przyznawał właścicielom ziemskim prawo uwłaszczenia, lecz, pod pozorem uszanowania praw wierzycieli, nie zniósł rozporządzenia gubernialnego. Ponieważ wszystkie dobra ziemskie obciążone były długami, przeto uwłaszczenie dobrowolne, przy najlepszych intencyach szlachty, przeprowadzone być nie mogło. Niebawem patent cesarski z dnia 15 kwietnia 1848 roku sprawę włościańską rozstrzygnął wbrew rozporządzeniu władzy gubernialnej. Unieważniał on uwłaszczenia, dokonane prywatnie i ogłosił darowiznę pańszczyzny z ręki rządu, przyczem obiecał wynagrodzić dziedziców kosztem skarbu. W taki sposób rząd austryacki stanął w oczach chłopstwa jako dobroczyńca, niewymagający od poddanych niczego, owszem podejmujący dla nich ciężar wynagrodzenia dziedziców za straty pańszczyźniane. Urzędnicy otrzymali polecenie tłómaczyć chłopom, że zniesienie pańszczyzny jest wyłącznym aktem łaski cesarza, który niczego więcej nie żąda od obdarowanych, prócz niezłomnej wierności. Najgorszą jednak stroną patentu kwietniowego, który pozbawił szlachtę wszelkich korzyści moralnych, jakie wyniknąć mogły z uwłaszczeniem chłopów, było utrzymanie w stanie niezmiennym dotychczasowych służebności: pastwiska i opału. W sporach o służebności, podległych sądownictwu władz administracyjnych, biurokracya austryacka znalazła niewyczerpany materyał do siania waśni pomiędzy chłopami a szlachtą.

Komitet narodowy krakowski, dotknięty głęboko obrotem sprawy włościańskiej i w innych pracach spotkał się z przeszkodami władz austryackich. Starosta cyrkularny, baron Krieg, utrudniał mu organizowanie gwardyi narodowej, dozwolone patentem cesarskim. Wstrzymał w Szczakowej kolumnę emigrantów polskich, którym rząd otworzył granicye państwa austryackiego. Dwór wiedeński, tak samo jak berliński, z ustępstw uczynionych pod naciskiem rewolucyi (wiedeńskiej), wycofywał się i dążył do przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Wojska austryackie szukały zaczepki, skutkiem czego przyszło do różnych zaburzeń, wreszcie bombardowania Krakowa i Lwowa, w którym ruchy powstańcze również do niczego nie doprowadziły.

(D. c. n.)

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

DRUGI ROK ISTNIENIA

„Dziennik Kijowski“

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA **RUSI**, POŚWIĘCONE SPRAWOM POLITYCZNYM I KULTURALNYM.

wychodzi codziennie, oprócz dni poświątecznych, pod odpowiedzialną rędakcyą **Włodzimierza hr. Grocholskiego** i pod kierownictwem **Joachima Bartoszewicza.**

REDAKCYA DOKŁADA WSZELKICH STARAŃ, AŻEBY **„DZIENNIK KIJOWSKI“** DAŁ PEŁNY ⊙ ⊙ ⊙ OBRAZ ŻYCIA I PRAGNIEŃ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO NA RUSI. ⊙ ⊙ ⊙ OD NOWEGO ROKU **DZIAŁ KORESPONDENCYI** ZARÓWNO ZE WSZYSTKICH CENTRÓW POLSKICH, JAK I Z WIĘKSZYCH MIAST I STOLIC EUROPEJSKICH BĘDZIE ZNACZNIE ROZSZERZONY.

Wprowadzony będzie w „Dzienniku Kijowskim“ **DZIAŁ EKONOMICZNY**, przez fachowych recenzentów zasilany.

W DZIALE NAUKOWYM i LITERACKIM „Dziennik Kijowski“ ma przyrzeczone współpracownictwo pierwszorzędnych sił, z których wymienimy: **Aleksandra Jabłonowskiego, Elizę Orzeszkową, Wł. Reymonta, Fr. Rawity-Gawrońskiego, J. Żuławskiego, Władysława Jabłonowskiego, Edw. Paszkowskiego, Antoniego Potockiego** i innych.

Prócz wymienionych „Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie współpracownictwo wielu poważnych sił publicystycznych, naukowych i literackich.

„DZIENNIK KIJOWSKI“ POZYSKAŁ SOBIE RÓWNIEŻ WSPÓŁPRACOWNICTWO LITERACKIE ZNAKOMITEGO NASZEGO POWIEŚCIOPISARZA **HENRYKA SIENKIEWICZA.**

Warunki prenumeraty: **W Kijowie** i z przesyłką pocztową: rocznie rb. 8.—, półrocznie rb. 4.50, kwart. rb. 2.50, mies. 85 kop. **Za granica** rocz. rb. 14.—, półrocz. rb. 7.—, kwartalnie rb. 4. Za zmianę adresu dopłaca się 30 kop.

Roboty polne.

Plantowanie buraków.

S. Bogdański i S-ka

Pośrednictwo pracy

Warszawa, Chmielna Nr 33.

Na czas kontraktów w Kijowie oddział przy ul. **Funduklejowskiej** w hotelu Włoskim (Italianskije nomiera). 28—30—2

Bandosi terminowi.

Kośba i żniwo.

Dla panienek

uczęszczających do zakładów naukowych

Pensyonat Heleny Koryckiej

lek, muz., konw. fran. Mogę przyjąć na stan. 2-ch uczniów z niż. kl. gimn. W.-Żytomierska Nr 38, m. 14.

Zimowy zakład hydropatyczny d-ra Ebersa

Lido—Wenecya

otwarty. Prospekty na żądanie. 37—5—2

Dwie klacze źrebne oraz konie wierzchowe

gotowe do użytku stada p-na W. Podhorskiego sprzedawać się będą od d. 15-go stycznia w majątku Słobodyszcze, odległem o 7 wiorst od st. Demczyn. Poczta Reja. 2—2—2

Z powodu zastoju w handlu **Wielka tania** na czas krótki **wyprzedaż** od d. 8 stycznia wyznaczona w magazynie **M. A. KANFOPUŁO**

ROZMAITEGO **męskiego, damskiego, dziecinnego** OBUWIA

Besarabka nr 1. 68—5—1

SŁOWO

wielki dziennik polityczny, poświęcony polityce, sprawom społecznym i ekonomicznym, literaturze i sztuce,

rozpoczyna z r. 1907 dwudziesty szósty rok istnienia.

Wychodzi siedem razy tygodniowo

Wydawnictwo dąży bezustannie do ulepszeń.

Przeniósłszy się w październiku do własnej drukarni, zaprowadziliśmy w piśmie ściślejszy druk dla powiększenia jego treści.

Dzięki temu treść mogliśmy urozmaicić.

Dawne dodatki niedzielne zamieniliśmy na całe numery.

Skutkiem tego **„Słowo“** wydaje obecnie **siedm pełnych numerów tygodniowo**, a nadto **Powieść** i **Encyklopedyę illustrowaną, jako dodatki bezpłatne.**

Artykuły wstępne piszą: **Antoni Donimirski, Mścisław Godlewski, Stefan Godlewski, Ludomir Grendyszyński, Józef Jezierański, Liber, Kazimierz Puffke, Adolf Suligowski, Ludwik Straszewicz.**

Codzienny fejleton „Z dnia na dzień“ podpisuje **Wuk (Wincenty Kosiakiewicz).**

Na dział ekonomiczny i informacyjny zwracamy stale baczną uwagę.

Rozszerzyliśmy **dział literacki** i artystyczny, poświęcając mu w znacznej części numer niedzielny.

Ulubiony pieśniarz **El.** (Kazimierz Laskowski) w każdym numerze niedzielnym pomieszcza wierszowany fejleton p. t. „W nawiasie“.

W końcu dzielimy się z czytelnikami naszymi miłą dla wszystkich wiadomością, że pozyskaliśmy obietnicę stałego współpracownictwa

Bolesława Prusa

którego utwory wkrótce zaczną się ukazywać.

Zapraszamy do przedpłaty.

Wydawnictwo „Słowa”

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie: Rocznie **9** rb., półrocznie **4** rb. **50** kop., kwartalnie **2** rb. **25** kop., miesięcznie **75** kop. Za odnoszenie do domu dopłaca się **5** kop., na miesiąc.

Z przesyłką pocztową: Rocznie **12** rubli, półrocznie **6** rubli, kwartalnie **3** ruble.

Zagranicą: Z przesyłką pod opaską, za nadesłaniem prenumeraty wprost do Administracyi „Słowa“: Rocznie **15** rb., półrocznie **7** rb. **50** kop., kwartaltalnie **4** rb., miesięcznie **1** rb. **35** kop.

W Austryi i w Niemczech najlepiej prenumerować na poczcie.
Prenumerata roczna w **Austryi: 33** korony **60** hal., kwartalnie **8** kor. **55** h.
Prenumerata roczna w **Niemczech: 27** mar. **50** pf., kwart. **6** m. **87** pf.

Przyjmowaną jest prenumerata na 1907 rok

na dziennik polityczny, ekonomiczny i społeczny

„STRANA”

pod redakcyą: Maksyma Kowalewskiego, profesora I. I. Iwaniukowa i profesora A. G. Gusakowa.

Prenumerata wynosi:

Z odnoszeniem do domu i przesyłką w St.-Petersburgu. i Rosyi

	12 m.	11 m.	10 m.	9 m.	8. m.	7 m.	6 m.	5 m.	4 m.	3 m.	2 m.	1 m
W Rosyi rb.	12.—	11 —	10.—	9.—	8.—	7.—	6.—	5.—	4.—	3.—	2.20	1.10
Za granicą „	24.—	22.—	20.—	18.—	16.—	14.—	12.—	10.—	8.—	6.—	4.—	2.—

Dla uczących się w wyższych zakładach naukowych, duchown. wiejskich, felczerów nauczycieli i nauczycielek: rocznie 8. rb., 10 m. 7 rb., 6 m. 4 rb., 4 m. 3 rb.; 3 m. 2 rb. 25 k., 2 m. 1 rb. 50 k. i 1 m. 80 k.

Główny kantor dziennika—St. Petersburg, Newski 65.

Wielka wyprzedaż

wszystkich towarów z wysokim rabatem

20 — 30%

w dużym magazynie lamp i naczyń

I. I. NOWIKOWA (dawniej Bryczkina),

Kreszczatik Nr 28, obok poczty, telefon 1318.

Firma egzystuje od 1861 roku. 49—10—2

Wielka wyprzedaż

wszystkich towarów wraz z premiami do wyboru w sklepie lamp i naczyń

A. A. FIAŁKO

Kreszczatik 29, wprost lombardu. 27—30—3

Magazyn bławatny

Gustawa Suszkiewicza

(dawniej PIERRE BEEL)

pod firmą R1106

„Magasin Français Fondé en 1858“

Kijów, Kreszczatik 19,

d. 2, 3, 4, 5, 8 i 9 stycznia 1907 r.

doroczna wyprzedaż

materyałów jedwabnych, wełnianych, batystowych, odpasowanych sukien koronkowych, gazowych i sukiennych, bluzek, halek, matinek i różnych resztek.

W domu handlowym

I. M. ROZENTAL i S-ka

wielka wyprzedaż

sukiennych, wełnianych i bawełnianych towarów. Ceny **niższe**, niż na wszystkich egzystujących dotąd wyprzedażach

Dumski Plac, obok mag. Jermołajewa. 48—6—2

Z powodu zamknięcia kiosku gazet od d. 6-go stycznia róg Proreznej i Kreszczatiku, upraszam Szanowną Publiczność **zwracać się** do kiosku gazet róg **Fundukłejowskiej i Kreszczatiku.** 64—3—1

Rok 57.

„ZIEMIANIN”

Tygodnik naukowo-rolniczy i ekonomiczny

Organ Centr. Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.

Najstarsze pismo rolnicze polskie wychodzi pod redakcyą

Dra Wacława Swinarskiego w Poznaniu

w formacie 1—1½ arkusza druku, często z rycinami.

Pismo to, poświęcone sprawom ekonomicznym, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych pisarzy rolniczych i gospodarzy praktycznych.

Przy „Ziemianinie“ wychodzą bezpłatne dodatki:

1) **Rocznik** Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem, zawierający rozprawy, odczyty i wykłady, wygłoszone na temże Walnem Zebraniu.

2) **Przegląd Gorzelniczy**, pismo miesięczne, wychodzące pod redakcyą **S. Piekuckiego w Obrowie.** (Abonament roczny dla niecziłonków wydziału 6 mk., w Rosyi 4 rb.

3) Raz w rok **dodatek nadzwyczajny**, broszurki treści rozmaitej.

4) Wedle uchwały Wydziału leśnego, wychodzić będzie w r. 1907 kwartalnik, zajmujący się sprawami leśnictwa, jako dodatek do „Ziemianina“.

Przedpłata kwartalna w Niemczech i w Austryi 3 mar. Cena zniżona dla urzędników gospodarczych leśników i **niezamożnych** gospodarzy, wynosi kwartalnie **1,90 mk.**, półrocznie **3,80 mk., którą wprost do Administracyi w Poznaniu, Fryderykowska Nr 9, przesyłać należy.** Dla oszczędzenia porta najkorzystniej przesyłać odrazu **półroczną** przedpłatę.

Prospekt bezpłatnie.

„DRUKARNIA POLSKA“

KIJÓW, ULICA PROREZNA № 9. TELEFONU № 1672.

CENY NIZKIE.

WYKONYWA WSZELKIE DRUKI DLA KANTORÓW, FABRYK, CUKROWNI I T. P.

WYKONANIE PUNKTUALNE.

---

4 rb. 80 kop. rocznie **32 stronic tekstu**

KŁOSY

Nowe, najtańsze, tygodniowe pismo ilustrowane

rozpoczęło druk najnowszego utworu

Wł. Reymonta p. t. „Sen o jutrze”.

Poza tem na treść pierwszego numeru składają się następujące artykuły:

Wł. Reymont: Sen o jutrze.
Wielka rocznica.
H. Sadowski: Warszawa w przededniu wolności.
Kaz. Przerwa-Tetmajer: Z poza życia.
Assolant: Nadzwyczajne, ale prawdziwe przygody Korkorana.
Walewska: Polskie dziecko.
Pudłowski: Niech nie wie prawica.
Gawiński: Widz i Artysta.
Sporzyński: Bez węgla.
Szukiewicz: Społ. zadanie samorządu.
Łagiewski: Drobny przemysł rolny.
Mimar: Dom na Tamce.
Cieślewski: Sztuka i Rzemiosło.
Co mówi młodzież.
Fejleton (sprawy miejscowe i zagraniczne). Humor i Satyra. Pokłosie literackie. Nowe wynalazki. Gry, zabawy itd.

Warunki prenumeraty:

(w Warszawie z odnoszeniem, na prowincyi z przesył. poczt.),

Rocznie	rb. 4.80
Półrocznie	„ 2.40
Kwartalnie	„ 1.30
Miesięcznie (tylko w Warszawie)	45 kop.

„Kłosy“ zamawiać można telefonicznie (82—46) lub pocztówką. (Numer okazowy na żądanie bezpłatnie w administracyi).

Liczne ilustracye.

Adres Administracyi **Kłosów**: Żórawia Nr 49, telefonu 82—46.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i OSTREJ BRAMY“.

„Religia — Ojczyzna — Miłość — Sprawiedliwość“.

Miesięcznik ilustrowany — religijno-narodowo-polityczny, wychodzi w Warszawie dnia 15-go każdego miesiąca pod kierunkiem literackim ks. **Kazimierza Siedleckiego.**

Prenumerata wynosi rocznie 1 rb. 80 kop., miesięcznie 1 złoty (15 kop). Objętości 48 str., przesyłką jednemu 4 gr.

Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy“ jest pismem poświęconem dla wszystkich warstw naszej Ojczyzny — dla wszystkich, komu droga wiara katolicka, ideały narodowe, a nadto cześć i chwała Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy“ zawiera artykuły, z wyraźną tendencyą oświecenia czytelników swoich w kwestyach religijno-moralno-narodowo-patryotycznych, oraz zachęca do ich wyznawania i wykonywania w życiu codziennem o tak prywatnem jak i publicznem, by **naród Polski wszystek i „wszystko w Chrystusie odnowił“, a tem samem odrodził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.**

Nie pominiemy żadnej sposobności, by pismo nasze było coraz **żywotniejsze**, więcej **interesujące**, odpowiadało potrzebom katolickim i narodowym naszego wierzącego ogółu i dokonało wielkiego zadania, jakie z całą świadomością nakreśla.

Redakcya: Warszawa, Zgoda Nr 8.

Redaktor i Wydawca **Jan Syrokomla Syrokomski.**

!!Popierajcie swojski handel!!

Magazyn K. Bartoszyńskiego w Równem na Wołyniu

poleca: w 1-ym dziale materyały piśmienne i rysunkowe w wyborowych gatunkach, albumy do kart i fotografii, scyzoryki, wyroby galanteryjno-skórzane, ozdobne kasety z papierem listowym i t. p. W II-im dziale nowości literackie, wydawnictwa popularno-naukowe, podręczniki szkolne, nuty. W III-im dziale: zabawki dziecinne w wielkim wyborze, gry towarzyskie, łamigłówki. Wyroby z bronzu, terrakoty, majoliki, marmuru.

Olbrzymi wybór pocztówek. **Dostawa do biur i szkół.**

Zamówienia listowne załatwia się pocztą odwrotną. Ceny przystępne i stałe. 7—3—1

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam niniejszem, że jedynym przedstawicielem wszystkich typów **siewników** orygin. fabr. **„Fr. Melichara“** na gubornie: kijowską, podolską wołyńską, czernihowską, część połtawskiej i kurskiej **pozostaje jak i przedtem**

A. Prokupek w Kijowie

właściciel składów fabrycznych przy ulicy

Bezakowskiej Nr 3

i dla tego wszystkich reklamujących się publicznie w ten lub inny sposób co do współudziału w sprzedaży i reprezentacyi siewników fabryki „Fr. Melichara“ w powierzonym mi rajonie i niemających odemnie pozwolenia na subagenturę, będą uważał jako uzurpatorów moich praw, jakie zastrzegłem sobie w umowie z fabryką a, przeto winnych uzurpacyi pociągnę do odpowiedzialności sądowej za chęć bezprawnego wyzyskania z owoców mojej długoletniej działalności.

Reprezentant fabryki „Fr. Melichara“

6—2 **A. Prokupek.**

Pokój wspólny dla młodej Polki, tamże można umieścić uczniów i uczennice z korepetycyą i konwersacyą fran. i niem. M.-Włodzimierska Nr 41, m. 20. 57—5—1

Związek **nauczycielek**, Lwów, ul. Klonowicza 7, poleca nauczyc., towarzyszki, bony, Polki i cudzoziemki. 64—3—1

Kredens dębowy, nieduży, roboty Kimajera, do sprzedania. Michałowski zaułek 25, m. 8. 63—2—1

Poszuk. ucznia, dobre utrzym. i zupeł. opieka. Nesterowska 29, m. 1. 69—1r

Potrzebny praktyk. kantor., Polak, z ładn. charak. pisma i rekom., z 4 klas. wykszt., pensya 20 rb. mies. Zgłaszać się tylko od g. 1—2 po poł., Lwowska 35, m. 2. 45—3—2

Do odstąpienia jest sklep rzeźniczy wędlin i warsztat z wszelkimi przyborami. Pragnący nabyć raczą się zgłosić: ulica Dmitrowska nr 18. 3—3—2

2 pokoje z kuchnią, do wynajęcia, ulica Dmitrowska, nr 18. 4—3—2

W majątku Nowostawce, pow. ostrogskiego, sprzed. się **lokomobila** 12-sto silna z takąż młocarnią „Lanza“ i elewatorem do słomy 3,750 oraz „Victor“ 750, zupełnie dobre. Poczta Równe, skrzynka Nr 41, st. kol. Ożenin. 1538—3—3

Ogrodnik kawaler, lat 32, obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, jako też z wykonaniem planów nowych ogrodów i zakładaniem parków, poszukuje stałej posady. Łask. oferty skł.: T. Węgrzynowski, miasteczko Kupiel, gub. wołyńskiej, dwór. 1539—5—4

Inteligentna polska rodzina życzy mieć ucznia na stancyi. Funduklejowska nr 10, zapytać w magazynie Strzała. 10—3—3

Przepis. na maszynie we wszystkich jęz. Kreszczatik 41, vis á vis Funduklejewskiej. R1118—10—8

Pomieszczenie i troskliwą opiekę dla kilku uczniów proponuje Stefania Kazimierzowa Mostowska. W.-Wasilkowska 37. Tamże duży pokój do wynajęcia. 42—3—3

Młoda osoba szuk. pos. bony lub do zajęc. się domem może na wyj. Oferty: Red. „Dziennika“ dla J. M. 53—1r

Przepisywanie i uczenie na maszynie po cenach umiarkowanych, M Żytomierska 10 m. 1. 23—12—2

Oficyalistów, guwern., bony oraz służbę domową poleca biuro **Hermanowicza**, Kijów, Bibik. Bulw. Nr 2, telef. 1448. R779

Kursy M-lle Bugaut, Michałowska 22. m. 29, jęz. franc., niem. i ang. Miesięcznie rb. 3, można i oddzielne lekcye. 1536—5—3

Bona Polka, znaj. szycie, poszuk. zajęcia, Prorezna 14, m. 17. 1535r

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniem do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

A889 Sekretarz K. Staniszewska.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej